KURJER ZACHODNI

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

»ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 15 STYCZNIA 1932 R. Nr. 11.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Ś. † P.

z Mrokowskich Marja Konstantowa SMOLIKOWSKA

ŻONA ROTMISTRZA 2 PUŁKU SZWOLEŻERÓW ROKITNIAŃSKICH

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 13 stycznia 1932 r. w Starogardzie przeżywszy lat 25,

o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Matka, Mąż, Rodzeństwo i Rodzina.

DYWIDENDA

OD AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 14.1 (Tel. wł.) Rada Banku Polskiego uchwaliła zaprojektować walnemu zebraniu akcjonarjuszów wypłacenie dywidendy w wysokości 12 proc. od akcji I emisji i 10 proc. od akcji II emisji.

Akcje II emisji znajdują się w rękach skarbu. Przyniosą one skarbowi 6 milj. 900 tys.

ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ W ŁONIE B. B.

NA TLE WYBORU GŁOWY PAŃSTWA.

WARSZAWA. 14.1. Odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem debatowano nad sposobem wyboru Prezydenta. Dyskusja wykazała rozbieżność w łonie BB.

Pos. MĘKARSKI wypowiedział się za koncepcją państwa syndykalistycznego.

Pos. MACKIEWICZ poparł projekt BB, uważając go za etap, zbliżający kraj do monarchji.

Pos. Mackiewicz, biorąc za podstawę historję wszystkich prezydentów Francji, wyraża się o nich i o stanowisku prezydenta wogóle dosyć ujemnie. P. Mackiewicz utrzymuje, że na czele państwa nie stali nigdy ludzie wybitni, ani prawdziwi wodzowie, lecz politycy drugorzędni. Dopiero Poincare przerwał szereg prezydentów bezbarwnych, ale i z jego pamiętników, pisanych podczas wielkiej wojny, widzimy całkowitą bierność polityczną, do której go zmuszał jego urząd. P. Mackiewicz utrzymuje, że urząd prezydenta nie jest nawet nagrodą, wyróżnieniem, czy zaszczytem, jest raczej pewnem piętnem, które powiada: oto ten pan za polityka wielkiego uchodzić nie może, bo był wybrany na prezydenta.

Gdy zaś porównamy 12 prezydentów francuskich z monarchami panującymi w tym okresie, porównanie wypadnie na korzyść monarchów. Edward VII, król angielski, był człowiekiem nadzwyczajnie uzdolnionym politycznie, tak samo można powiedzieć o Leopoldzie belgijskim, a Albert belgijski zdobył sobie w historji kartę o brzmieniu bohaterskiem, wręcz poetycznem. Wybrańcy parlamentu nawet pod względem talentów osobistych nie wytrzymują zestawienia z monarchami z tego samego okresu dziejowego.

P. Mackiewicz dowodził dalej, że u nas panuje nieścisłe wyobrażenie o systemie amerykańskim. Ani władza prezydenta St. Zjedn. nie jest taka duża, jak się nam wydaje, ani prezydenci tamtejsi nie górują nad francuskimi. We Francji przynajmniej nie było prezydenta, któremuby zarzucano wspólnictwo z bandami przemytniczemi i organizacjami złodziejsko - rabunkowemi.

Wychodząc z tych założeń p. Mackiewicz uważa, że w Polsce powinien być monarcha. Jednem słowem: My chcemy króla.

Pos. DUCH wystąpił przeciwko tendencjom syndykalistycznym i wypowiedział się za powrotem do zasad demokracji.

Pos. RADZIWIŁŁ wypowiedział się za wyborem dożywotniego prezydenta.

JWPP. D-rowi K. Suchodolskiemu i D-rowi J. Ficenesowi za staranne przeprowadzenie ciężkiej operacji mej żonie Jadwidze, oraz Szan. P.P. Siostrom Szpitala P. K. Ch. za troskliwą i serdeczną opiekę w czasie jej choroby i pobytu w szpitalu, składam tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

410 **TADEUSZ KULIG.**

Budżet

MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

WARSZAWA. 14.1. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa Sejmu miała przystąpić do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa komunikacji.

Referent pos. **Rzóska** (BB) zaznaczył na wstępi, że pragnie wyjaśnić stan prawny wobec wniesienia przez rząd projektu ustawy, która zmienia dekret Prezydenta o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Nowela ta postanawia: do budżetu państwowego włącza się tylko wpłatę do skarbu państwa, lub dopłatę skarbu państwa w wysokości, odpowiadającej czystemu zyskowi lub niedoborowi przedsiębiorstwa zatwierdzonego przez Radę ministrów na dany okres budżetowy.

Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: pos. **Polakiewicz** (BB). **Rybarski** (Klub Nar.), **Chądzyński** (NPR), **Rozmaryn** (Klub żyd.), **Piotrowski** (PPS). p. min. **Kühn** i przewodniczący pos. **Byrka** (BB).

W dyskusji wyrażano wątpliwość, czy obrady komisji nad budżetem „Polskich Kolei Państwowych" mają jakiekolwiek znaczenie, jeśli, według dekretu, plan finansowy kolei nie jest zatwierdzony przez Sejm, tylko przez Radę ministrów. Przytaczano bardzo wiele argumentów, które wchodziły niejednokrotnie w samo meritum sprawy komercjalizacji kolei.

Ostatecznie na wniosek prezesa Byrki zgodzono się odroczyć obrady nad tym działem budżetu na 8 dni, dopóki nie wyjaśni się prawna strona roli, jaką Sejm ma odegrać w uchwaleniu budżetu kolejowego.

S. † P.

HELENA z MISIÓRSKICH

Stanisławowa ŻYWOCIŃSKA

po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami oddała ducha Bogu w Warszawie dnia 12 stycznia r. b.

W dniu 16 stycznia o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Będzinie po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym.

Na smutny ten obrzęd zapraszają pogrążeni w nieutulonym żalu i smutku

MĄŻ, CÓRKA, RODZICE, SIOSTRY, BRAT, BRATOWA i RODZINA.

32 milj. ludności w Polsce

Wyniki ostatniego powszechnego spisu.

WARSZAWA, 14.1. (Tel. wł.) **Ostatni spis ludności wykazał, że ludność Polski wynosi 31.927.773, wzrost — 5.067.581, czyli 18,9 proc.**

Liczba mieszkańców w poszczególnych województwach jest następująca:

Warszawskie — 2.935.680, wzrost o 15,8 proc.

Kieleckie — 2.532.528, wzrost o 19.7 proc.

Lubelskie — 2.468.391, wzrost o 18,3 proc.

Białostockie — 1.640.374, wzrost o 26,7 proc.

Wileńskie — 1.272.851, wzrost o 26,9

Nowogródzkie — 1.054.846, wzrost o 31,1 proc.

Lwowskie — 3.127.131, wzrost o 12,1 proc.

Stanisławowskie — 1.475.954, wzrost o 16.9 proc.

Tarnopolskie — 1.593.574, wzrost o 11.5 proc.

Łódzkie 2.632.434, wzrost o 16.9 prc.

Poleskie — 1.135.398, wzrost o 31,6 prc.

Wołyńskie — 2.081.501, wzrost o 32,6 proc.

Poznańskie — 2.112.871, wzrost o 7,4 proc.

Pomorskie — 1.086.144, wzrost o 16,1 proc.

Śląskie — 1.296.851, wzrost o 15.5 prc.

Krakowskie — 2.297,027, wzrost o 15.3

NIEMCY MOGĄ PŁACIĆ

Sensacyjne oświadczenie delegata Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 14.1. Do Londynu powrócił z Bazylei sir Walter Leyton, rzeczoznawca angielski w międzynarodowej komisji do badania zdolności płatniczych Niemiec.

Walter Leyton nie ogłosił jeszcze raportu, jednakże wczoraj, podczas bankietu w Yacht-Clubie, wygłosił długą mowę, w której przedstawił stan finansów niemieckich.

— Niemcy mogą płacić reparacje — oświadczył sir Leyton — a to z tego względu; że ich zadłużenie wewnętrzne jest minimalne. Suma wewnętrznych długów niemieckich równa się 500 miljonów funtów, co odpowiada 8 funtom na głowę. Tymczasem zadłużenie wewnętrzne Francji równa się 65 funtom na obywatela ,a zadłużenie Anglji 150 funt.

— Domaganie się skreślenia reparacyj — mówił Leyton — jest ze strony Niemiec sprytnym manewrem politycznym. Jestem przeciwny nietylko skreśleniu rat reparacyjnych, lecz nawet udzieleniu moratorjum. Uważam pozatem, że moratorjum kilkuletnie, w porównaniu z moratorjum jednorocznem miałoby skutki fatalne, albowiem odzwyczaiłoby Rzeszę niemiecką od spłacania długów. Świat powinien znaleźć sposób na zmuszenie Rzeszy niemieckiej do wywiązania się z przyrzeczeń.

Rezolucje Ch. D.

WARSZAWA, 14.1. (Tel.wł.). Zostały ogłoszone rezolucje, uchwalone na zjeździe Rady naczelnej Ch. D. Rezolucyj tych jest 14.

W dziedzinie polityki zagranicznej rezolucja stwierdza pokojowe tendencje polityki polskiej oraz że zapewnienie bezpieczeństwa państwa jest warunkiem utrzymania pokoju, obowiązujący arbitraż wiodącym do tego środkiem, a rozbrojenie może być następstwem dwóch pierwszych postulatów.

W obecnem trudnem położeniu wyzwolenie wszystkich sił narodu stanowi nieodzowny warunek dobrej polityki zagranicznej.

W dziedzinie gospodarczej Ch. D. domaga się rewizji ustawodawstwa podatkowego i kontroli nad polityką budżetową.

Ameryka przeciw rewizji

DŁUGÓW WOJENNYCH.

NOWY JORK, 14.1. Prasa amerykańska donosi; że wobec silnego natężenia kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, prezydent Hoover stanowczo jest zdecydowany nie zajmować się żadnemi sprawami europejskiemi z wyjątkiem rozbrojenia, a całe swe siły poświęcić ciężkiej sytuacji własnego kraju.

Hoover nie godzi się nawet na informacyjną konferencję w sprawie długów wojennych, chociaż sam jest zwolennikiem powolnej, stopniowej rewizji długów.

„New York Times" oświadcza, że gdyby aljanci chcieli uzależnić pomoc dla Niemiec od ustępliwości Ameryki, wówczas los konferencji lozańskiej byłby przesądzony, zanimby ona została zakończona.

Prasa z zadowoleniem podaje wiadomość, iż sekretarz stanu Stimson w urzędowem oświadczeniu stwierdził, iż Ameryka nie wyśle swego obserwatora na konferencje lozańska.

PRZEGLĄD PRASY.

Tragedja.

Prorządowy „Kurjer Polski“ takie snuje wrażenia na temat procesu brzeskiego:

Nazywając sprawę, o której mowa, tragedją, nie nadużywa się zdaje się tego wyrażenia, tak zresztą często stosowanego niewłaściwie. Wedle znanych bowiem i uznanych wzorów i zasad jednem z założeń tragedji bywa starcie przeciwnych i walczących ze sobą mocy. Tak i w tym wypadku starły się ze sobą dwa poglądy polityczne, a nawet dwa poglądy na życie: jeden rzeczników rządów parlamentarnych, reprezentowany przez posłów i polityków zjednoczonych w Centrolewie, drugi zwolenników silnej władzy wykonawczej, reprezentowany przez obóz pomajowy i rząd. Sprawie brzeskiej zaś, jak każdej tragedji charakter tragiczny nadaje wszelako ta okoliczność, że to starcie rozegrało się nietylko na płaszczyźnie politycznej czy też społecznej, ale i etycznej.

I o etycznem podłożu dalej:

Etycznego podłoża sprawy brzeskiej nie stanowi bynajmniej tylko fakt uwięzienia, a zwłaszcza traktowania w więzieniu grupy polityków — co do tego bowiem sąd opinji polskiej jest naogół prawie jednolity w zapatrywaniu, a różny chyba tylko w formie wyrażenia tego zapatrywania. Podłoże to stanowi zagadnienie używania władzy i ustosunkowania się do władzy. To jest istotne sedno całego problemu, który w toku procesu ujawnił się w całej grozie swej rzeczywistości, nietylko współczesnej, ale w swem znaczeniu dla układu polskiego życia politycznego wogóle, na bliższą i dalszą przyszłość.

Niewątpliwie racja! To jest sedno całego problemu: zmaganie się etyki wschodniej z zachodnią.

Mętne wywody.

Organ konserwatystów krakowskich, a jednocześnie zwolennik „bata“ — „Czas“ — stara się wszelkiemi sposobami uspokoić swoje sumienie i tak pisze:

Społeczeństwo polskie ma wrodzony kult wolności. Wszystko co jest tej wolności ograniczeniem odczuwa niesłychanie boleśnie. Jakże jednak trudną rzeczą jest wolność. Trudno zwłaszcza o pełną wolność tam, gdzie różnice poglądów na wolność są zbyt rozbieżne. Tam, dla zapobieżenia chaosowi władza musi utrzymać porządek. Nie jest jej winą, że musi używać siły. Nie jest jej winą, że część społeczeństwa pragnie wszelkimi legalnymi i nielegalnymi środkami osłabić rządzących, którzy są oparci o inną część społeczeństwa i umożliwić sobie ich obalenia siłą. Jest to nieszczęście, które ciąży nad społeczeństwami, nieprzyzwyczajonemi jeszcze do jedności, do karności, do wiary w państwo. Jest okresem, który społeczeństwo przejść musi. Na rządzących w tym okresie spoczywa ogromna odpowiedzialność: odpowiedzialność za to, czy wszystko, co się wówczas dzieje jest konieczne i jak długie trwanie tego okresu jest potrzebne.

„Czas“ w uspokojeniu swego sumienia popełnia szereg błędów. Między innemi imputuje „części społeczeństwa pragnienie wszelkiemi legalnymi i nielegalnymi środkami osłabić rządzących“... Nielegalnych środków używają tylko komuniści. Inni stosują legalne. Następnie „Czas“ uważa, że siła musi dominować, dopóki nie zapanuje jedność w kraju. Gdzie taki kraj, czy państwo istnieje na świecie?

Co dzieli, a co, łączy.

„Kurjer Poznański“ podkreślając tragiczne momenty wytworzonej sytuacji, tak ujmuje sprawę:

Od skazanych dzieli nas — wiadomo wszystkim — przepaść ideowa, dzieli światopogląd, dzieli od jednych cała od innych prawie cała przepaść. Ale jedna nas z nimi w ostatnim okresie łączyła rzecz, jedna łączyła sprawa zasadnicza, w tej chwili o losach Polski decydująca: walka o prawo w państwie, jako państwa tego fundament. To w chwili tej decyduje o stosunku naszym moralnym do skazanych.

Ale wyznajemy, że pod wrażeniem wyroku myślimy mniej o skazanych, a więcej o — Polsce. Skazani wniosą oczywiście apelację. A Polska? Polska z cudzej, a przedewszystkiem własnej winy, z winy oficjalnej swej polityki tak strasznie zdystansowana przez szantażujące świat Niemcy, idące do swego celu, — Polska, która potrzebuje wewnętrznej zwartości i siły, siły przedewszystikem moralnej, — Polska będzie znów przed miotem strasznych ataków po obu stronach oceanu przy triumfalnej radości Berlina. To jest istota tragizmu Polski w niebezpiecznym okresie stosunków międzynarodowych i brutalnego naporu niemieckiego.

JAK SCHWYTANO W CZECHOSŁOWACJI TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH?

Aresztowani przez policję czeską na Słowacczyźnie 4 teroryści ukraińscy są sprawcami zeszłorocznego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy koło Peczeniżyna. Dokonali oni tego napadu 30-go sierpnia 1931 roku w dwa dni po zamordowaniu posła Hołówki. Ukryci w rowie bandyci zasypali strzałami jadący ambulans, który wiózł 15.000 zł. Konwojujący ambulans posterunkowy Nowicki został zabity a woźnica Łaszczuk ranny. Rabusie nie zabrali pieniędzy, gdyż pojawił się na szosie autobus, który ich spłoszył. Po upływie 10-ciu dni dostali się oni do Czechosłowacji, gdzie do tej pory przebywali. Nazwisk bandytów brzmią: Mikołaj Matluk, Włodzimierz Kołtyk i Roman Barycki-Kukurba. Porównywując nazwiska sprawców napadu na ambulans koło Peczeniżyna, z aresztowanymi przez policję czechosłowacką, okazuje się, że nie wszyscy sprawcy napadu na ambulans znajdują się w rękach policji czechosłowackiej.

PRAGA, 14.1. — O aresztowanej bandzie terorystów ukraińskich na Słowaczyźnie, napływają następujące wiadomości: Na czele tej organizacji stał Roman Kucyk z Kołomyi, student uniwersytetu we Lwowie. Oprócz zbrodni, popełnionych na terenie polskim, wziął on udział w zamachu na furgon pocztowy czechosłowacki koło Koszyc i zrabował znaczną kwotę pieniędzy. To spowodowało, że czeskie władze wydały przeciw niemu list gończy. Przez dłuższy czas Kucyka nie można było ująć, aż oto parę dni temu zjawił się on na dworcu w Żylinie, gdzie kupował bilet do Liberca. Tuż przed odejściem pociągu rozpoznał go agent tajnej policji czechosłowackiej i natychmiast go aresztował. Okazało się, że aresztowany poszukiwany jest również przez władze polskie za udział w sabotażach i napadach. Podczas zeznań jego dowiedziano się o miejscu pobytu innych sabotażystów ukraińskich: Tereszki, Mitiuka i Ciecha.

Ponieważ władze polskie wyznaczyły w swoim czasie nagrodę w kwocie 50.000 zł. za schwytanie sprawców napadu na ambulans pocztowy koło Peczeniżyna, nagroda ta przypadnie policji czechosłowackiej.

Zbrodniarze znajdują się w tej chwili w więzieniu w Żylinie.

NOWY RZĄD LAVALA

Premjer objął tekę po Briandzie.

PARYŻ, 14.1. Nowy rząd Lavala już się ukonstytuował. Wczoraj popołudniu prezydent Doumer, rozmawiając z Lavalem, zwrócił się doń z prośbą o możliwie szybkie sformowanie listy ministrów. Laval przyrzekł, iż uczyni to przed północą. Wychodząc z pałacu Elizejskiego, premjer Laval zwrócił się do dziennikarzy w te słowa:

— Możecie panowie być spokojni, postaram się, abyście poszli spać o zwykłej porze.

Istotnie o godz. 11 wieczorem lista rządu była już gotowa, jakkolwiek Laval natrafił na dość poważne trudności. Rozmowy z Pawłem Boncourem nie dały wyników. Również rozmowy z Briandem okazały się bezcelowe. Przed północą Laval zakomunikował prasie następujący skład gabinetu:

Laval — premjerem i ministrem spraw zagranicznych; wojny — Tardieu; rolnictwa — Fould. Co do spraw wewnętrznych, to ministrem zostanie albo Cathala lub też tekę obejmie prowizorycznie sam Laval. Pozostałe stanowiska bez zmiany.

Gabinet wraz z wice-ministrami) ma składać się z 24 deputowanych i 4 senatorów. Laval oświadczył dziennikarzom, że podczas konferencji z Briandem błagał go o przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych, lecz spotkał się ze stanowczą odmową. Nowy rząd stanie dziś przed prezydentem republiki, a we wtorek weźmie udział w obradach parlamentu.

Prorządowa i prawicowa prasa paryska powitała zmiany w gabinecie życzliwie. Dzienniki twierdzą, że Laval nie zgotował żadnych niespodzianek, co było zresztą do przewidzenia. Natomiast prasa opozycyjna przyjęła ton niezwykle gwałtowny.

Socjalistyczny „Populaire“ zarzuca wprost Lavalowi, że przy pomocy intryg pozbył się niewygodnego mu Brianda, który jest zdrów i nie miał zamiaru porzucać pracy. Inne dzienniki lewicowe również napadają na rząd, zaznaczając, że Laval przez połączenie stanowiska premjera, ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wewnętrznych, stanie się faktycznie dyktatorem Francji.

ZA OBRAZĘ MIKADA

Zdemolowanie redakcyj chińskich.

LONDYN, 14.1. — W odpowiedzi na obrazę mikada w prasie w japońskiej dzielnicy Tientsinu uformował się pochód, który ruszył ku dzielnicom chińskim zdemolował dwie redakcje dzienników oraz niektóre urzędy. Ze stojących w porcie krążowników japońskich wysiadły na ląd oddziały marynarki i okupowały część miasta. Przybycie dalszych posiłków jest oczekiwane.

Również w porcie Cint-Gao miejscowa kolonja japońska zaragnizowała manifesacje. Uczestnicy pochodów podpalili budynek Kuomintangu i roz grmili redakcje dziennika chińskiego, który zamieścił karykaturę mikada.

W Cint-Gao wylądowało 600 marynarzy japońskich, którzy poobsadzali urzędy. Policja chińska została rozbrojona. Należy oczekiwać całkowitego opanowania prowincji Sze-Che przez wojska japońskie.

Rząd nankiński jest obecnie zajęty walką ze zbuntowanymi generałami, którzy zajęli miasto Cian-Nan i maszerują na Nan-Czan.

Podwójne morderstwo

w Jabłonnie pod Warszawą.

Wczoraj o godz. 3 w nocy w Jabłonnie Legjonowej pod Warszawą 26-letni Henryk Chmielewski, krawiec z zawodu, dopuścił się podwójnego morderstwa.

Około godz. 2 w nocy Chmielewski, który zamieszkuje w Jabłonnie od kilku lat wraz ze swą żoną 22-letnią Stanisławą i służącą, 16-letnią Janina Walendzikówną, wstał z łóżka i wziąwszy siekierę, udał się do kuchni, gdzie spała Walendzikówna. Zbrodniarz zadał śpiącej dziewczynie kilka ciosów siekierą tak silnych, że roztrzaskał mózg, który opryskał ścianę i podłogę wokół łóżka. Zbrodnia dokonana była tak cicho, że śpiąca w sąsiednim pokoju żona Chmielewskiego nie przebudziła się.

Po zamordowaniu Walendzikówny, Chmielewski wszedł do pokoju i zadał żonie kilka ciosów siekierą w głowę i klatkę piersiową. Porzuciwszy okrwawioną siekierę, Chmielewski zbiegł i dotychczas się ukrywa.

Jęki nieszczęśliwej zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali policję i lekarza. Lekarz stwierdził śmierć Walendzikówny i stan beznadziejny Chmielewskiej. Ranną przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję w Jabłonnie, ustaliło, że Chmielewski przed kilku dniami zniewolił służącą. Nieszczęśliwa dziewczyna poskarżyła się Chmielewskiej, ta zaś zawiadomiła policję.

Chmielewski dowiedziawszy się, że dzisiaj ma być aresztowany, z zemsty za skargę dopuścił się podwójnego mordu.

Policja zarządziła obławę, celem odszukania okrutnego zbrodniarza.

Rozpaczliwe wysiłki

NAD URATOWANIEM ZASYPANYCH

KATOWICE, 14.1. Na kopalni Karsten-Centrum brygada ratownicza nie natrafiła na żaden ślad zasypanych jeszcze 7 górników, niewiadomo też, gdzie zasypani się znajdują. Brygada ratownicza dokonuje rozpaczliwych wysiłków, aby za wszelką cenę przy pomocy wykopu wydostać zasypanych. Brygada pracuje przy pomocy specjalnych elektrycznych maszyn wiertniczych, młotów i świdrów, którymi rozbija skłay. Wczorajszy dzień należy uważać za stracony, ponieważ brygada natrafiła na tak twardą skałę, że musiała prace porzucić i rozpocząć wiercenia w innem miejscu.

Nowy spisek

NA WĘGRZECH?

WIEDEŃ, 14.1. Policja budapeszteńska dokonała dziś w nocy licznych aresztowań. Część osób wypuszczono na wolność, 49 zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Rewizje trwają. Przyczyna aresztowań nie jest znana, prawdopodobnie wykryto nowy spisek antypaństwowy.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

15.000 zł. — Nr. 159256.

500 zł. — N-ry: 138630 146839.

400 zł. — N-ry: 28224 75784 81233 116976 142131 151807 152612.

350 zł. — N-ry: 2763 12208 13520 58204 75411 119403 122613 145910.

300 zł. — N-ry: 4790 10292 26373 36880 50003 93902 93974 113800 117738 129606 136034.

250 zł. — N-ry: 9591 12027 13205 13609 15882 16925 20462 31210 34494 41175 60028 74814 81539 87748 87859 98208 99264 99509 101243 105107 111519 114039 114275 117813 121630 125402 135978 153634 153790 1[illegible]4949 158096 159058.

CO WYKORZYSTYWUJE HITLER?

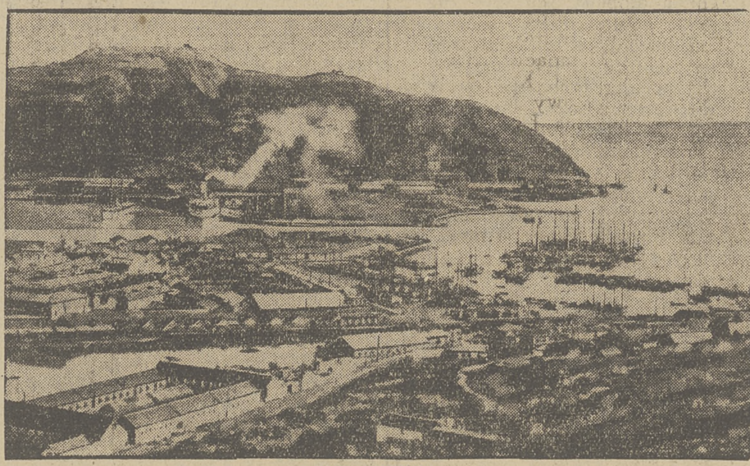
Za Hitlerem idzie nietylko miasto, ale i wieś niemiecka, przynajmniej spora jej część. Coraz częstszym objawem są bunty chłopskie, manifestacje poprzedzane czarnym sztandarem; fakty te zanotowano na Pomorzu, we Wschodnich Prusiech, w Brandenburgu, a nawet i w Nadrenji. Chłopi protestują przeciwko uciskowi podatkowemu, wytaczają pretensje przeciw rządowi, który, jak twierdzą, nie bierze w obronę rolnictwa i zezwala na rujnujący spadek cen produktów rolnych i bydła, a jednocześnie podwyższa wciąż podatki. Między wsią niemiecką a miastem rośnie i pogłębia się nienawiść: chłopi przypisują miastom główną winę w wyzyskiwaniu sytuacji na ich niekorzyść, twierdząc, że tylko dzięki akcji ludności miejskiej cła na produkty rolne z zagranicy nie są dostatecznie podwyższone, skutkiem czego rolnictwo w Niemczech upada pod brzemieniem długów i ciężarów podatkowych, nie mogąc sprzedawać swych produktów po zapewniającej zysk cenie.

Tendencje antymiejskie chłopstwa niemieckiego zdyskontował i wyzyskał na swoją korzyść Hitler. Prasa hitlerowska od dłuższego czasu już podjudza i agituje chłopów, tłomacząc im, że przyczyną właściwą klęski finansowej rolnictwa są: primo kwoty reparacyjne, wypłacane Francji przez Niemcy, secundo — polityka rządu, który idzie na rękę bankom i wielkiej finansjerze, zarabiającej — jak twierdzi — grubo na utrzymywaniu w kraju wysokiej stopy procentowej i spekulacjach giełdowych. Prasa hitlerowska umiejętnie i demagogicznie podsyca nieufność chłopstwa do miasta i wygrywa antypatje istniejące między ludnością rolną a miejską. Dowodzi ona np., iż rząd dba tylko o zaspokojenie potrzeb bezrobocych i dostarczenie miastom taniej żywności kosztem wsi, którą pozostawia własnemu losowi. Prasie hitlerowskiej sekunduje wpływowy „Bund der Landwirte", związek obszarników niemieckich, którzy pod presją wymuszają u rządu ciągłe subsydja na prowadzenie swych zadłużonych po uszy latyfundystów. Chłopstwo, głównie zaś średnia i drobna własność rolna, nie zdaje sobie dobrze sprawy z gry, w której jest ono pionkiem, kierowanym przez sprytnych graczy. Obszarnicy posługują się, wzorem wilhelmowskich junkrów, chłopstwem jako narzędziem szantażu wobec rządu. Hitler zaś i jego obóz stara się zmobilizować chłopów do walki z rządem, jako protektorem finansjery. Wzięta w dwa ognie propagandy, wieś niemiecka idzie po drodze opozycji przeciwrządowej i nie zdając sobie sprawy z celów właściwych, staje się narzędziem akcji hitlerowskiej i demagogji, obiecującej złote góry.

Manifestacje chłopskie w Niemczech np. w Allgau, gdzie 2000 chłopów wyruszyło w pochód z czarnym sztandarem, ogłaszając strajk podatkowy, utrudniają pozycję rządowi Brüninga, który pod presją nacjonalistów paktuje z Hitlerem. Nietyle jednak okazuje tu siłę Hitler, ile słabość wewnętrzną i niemoc — obóz republikański, który rozdarty jest na niechętne sobie odłamy i nie może się zdobyć na energiczną akcję przeciw zakusom nacjonalistów.

Stąd powodzenie Hitlera, który nie pomija żadnej okazji by objawy niezadowolenia, rosnące wśród szerokich mas ludności miejskiej i wiejskiej, wyzyskać na swoją korzyść i skierować je jako siłę pędną na młyny swej demagogji.

E. R.



PORT ARTURA,
zdobyty przez Japonję w wojnie z Rosją w roku 1905. Obecnie koncentruje się tam japońska flota wojenna.

W DNIU WYROKU

Obserwacje i wrażenia z historycznego procesu.

Trzynasty stycznia. Dzień ogłoszenia wyroku. Zainteresowanie wyrokiem było bardzo silne. I w kołach politycznych i towarzyskich. Mówiono o tem już w parlamencie podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu, mówiono o tem szeroko w kawiarniach i klubach.

W przeddzień, we wtorek, pojawiło się zawiadomienie „Iskry" o wydaniu zarządzeń władz przeciwko gromadzeniu się publiczności i o poleceniach, wydanych władzom bezpieczeństwa, by nie dopuścić do żadnych demonstracji; przyczynę wydania tych zarządzeń „Iskra" tłomaczyła zapowiedziami komunistycznych manifestacji z powodu „trzech L" (Lenin, Liebknecht, Luxemburg).

Istotnie od rana gdy się wyszło na ulicę, czuć było sprawną rękę władz bezpieczeństwa. W tramwaju, jadącym przez Miodową, widać było kilka osób, które — wyczuć to było można z zachowania się — jechały do sądu.

Na Miodowej, jakkolwiek do 12 brakowało jeszcze przeszło pół godziny — widać było żywsze tempo życia, przeciągające przez ulice gromadki wyczekujących osób. Patrole policji konnej przesuwały się po jezdni. Przed pałacem Paca silniejsza niż zwykle eskorta policyjna. Na Kapucyńskiej, przylegającej do sądu, silna rezerwa policyjna. Na dużym dziedzińcu, wiodącym do gmachu, przechadzający się policjanci, przed samym gmachem starszy przodownik policji w otoczeniu kilku umundurowanych, wewnątrz gmachu: w szatni, na schodach, przy wejściach do sal — policjanci mundurowi, o niemundurowych się nie mówi, bo się ich nie rozezna.

Publiczności mnóstwo. Takiego ścisku nigdy nie było podczas całej rozprawy. Prezes sądu Kamiński postanowił nie czynić trudności przy przedostaniu się publiczności na salę. Mnóstwo pań, bardzo licznie zebrana palestra, ława prasowa przeludniona, ława obrońców w komplecie.

Wskazówki zegara posuwają się wolno. Upływa minuta za minutą. Rozmowy się toczą na temat, czy wyrok zostanie ogłoszony punktualnie. Ktoś wspomina o art. 102, mówiącym o przygotowaniach do spisku. Już 5 po 12. Woźni starają się bezskutecznie zrobić jaki taki porządek pomiędzy publicznością.

Jest 7 po 12, gdy nagle rozlega się dzwonek. Zapowiedź wejścia sądu. Wchodzą w czarnych beretach na głowie kolejno sędziowie: przewodniczący Hermanowski, oraz dwaj jego towarzysze Rykaczewski i Leszczyński. Zajmują miejsca. Na ławie oskarżyciel zjawia się prokurator Rauze. Prokuratora Grabowskiego niema, podobno jest po cywilnemu na sali.

P. Hermanowski zaczyna czytać:

— W imieniu Rzeczypospolitej — po kilku słowach głos mu się załamuje. Potem się opanowuje i czyta powoli, jak zwykle — cicho, niekiedy się zacinając.

Sędzia Rykaczewski wodzi wzrokiem po sali. Ma spojrzenie ostre, przenikliwe. Sędzia Leszczyński wchodził już zapatrzony w ziemię, teraz stoi z wzrokiem utkwionym w dół, nie podnosząc ani razu spojrzenia: jakby wnikał w głąb siebie.

Jest chwila denerwującego napięcia. W sali co chwila jakiś szelest, szmer, a wszystko to utrudnia złowienie słów przewodniczącego. Naraz dowiadujemy się o zwolnieniu całkowitem Sawickiego. Najmniej to ciekawa figura; sam akt oskarżenia wspominał o jego zabiegach o dostanie się do BB., podczas rozprawy wynikło, że miewał rozmówki z wybitnymi przedstawicielami sanacji. Z jakiej racji dostał się on tutaj na tę ławę podsądnych?!

Nagle słychać, że Trybunał odrzucił zastosowanie art. 101 do oskarżonych — zdrada stanu — a równocześnie przenika myśl, że widocznie musiał zastosować postanowienia innego artykułu. Tak jest. Już jest mowa w sentencji wyroku o dowiedzionem przygotowaniu do spisku celem obalenia rządu przemocą. Zatem art. 102. Wreszcie następuje wyliczenie oskarżonych w tym porządku, jak ich wymieniał akt oskarżenia.

Więc naprzód Lieberman. Padają jakieś cyfry. Ach, to numer mieszkania. Druga cyfra. To wiek. Wreszcie trzecia: dwa i pół roku więzienia. Lieberman słucha w skupieniu, ani drgnął. Taksamo nie drgnął Witos. Kiernik wyciąga się, przykłada rękę do ucha, by lepiej dosłyszeć. Idą nazwiska jedno po drugiem. Dubois przyjmuje wyrok z uśmiechem.

A na sali — cisza, powaga, wstrząśnienie.

Lista oskarżonych już znana. Dziennikarze przeciskają się ku wyjściu by conajmniej dostać się do telefonów względnie wyjść z gmachu. Byle prędzej zawiadomić kraj i miasto. W przejściu spotykamy oskarżonego Putka, który się nieco opóźnił. Wszak dopiero godzina 12 minut 13. Znów trzynastka!

Czy przesąd? Ach, jakżeż się pomylił Osowiecki. Przed paru dniami w pokoju prokuratorskim napisał na karteczce przewidywany przez się wynik: Witos, Kiernik i Sawicki całkowicie zwolnieni, a Lieberman, Putek, Mastek, Ciołkosz, Dubois, Pragier najwyżej do roku więzienia... Wie gdzież jego zdolność przewidywania przyszłości?!...

A czy przewidział, że sędzia Stanisław Leszczyński zgłosi votum separatum?!

Sąd siada, a przewodniczący poczyna szybko odczytywać motywy wyroku. Potrwa to do godziny 15.

Tymczasem taksówki mkną z dziennikarzami do redakcji i telefonów. Na miasto przedostają się pierwsze wieści o wyroku... Za chwilę w stolicy i kraju pojawią się nadzwyczajne dodatki. Już dzwonią telefony. Idzie w kraj i zagranicę sentencja wyroku...

H. W.

10-lecie wstąpienia

NA STOLICĘ APOSTOLSKĄ.

Dnia 6 lutego r.b. świat katolicki będzie uroczyście obchodził dziesięcioletnią rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską Ojca św. Piusa XI. Tem żywszem echem odbije się ten jubileusz w Polsce, tyle węzłów bowiem łączy ją z obecnym Papieżem. Na naszej ziemi rozpoczął On swą misję apostolską, w architekturze św. Jana odebrał sakrę biskupią z rąk Arcybiskupa — Polaka, od nas przeszedł na stolicę św. Ambrożego w Medjolanie, a niedługo potem otrzymał purpurę kardynalską. Jemu było danem witać zmartwychwstającą Polskę z niewoli. W formalnem uznaniu państwa polskiego tak pisał do ówczesnego szefa rządu, Ignacego Paderewskiego:

„Poczytuję sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu mojem pociech, iż mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego państwa polskiego i rządu... Ojciec św. ze szczególną radością i dziękując Bogu za cudowne dzieło Jego wszechmocy, sprawiedliwości i dobroci, uznaje i pozdrawia Polskę, która zmartwychwstała, wstępuje do zespołu mocarstw, aby zająć miejsce, gdzie w ciągu wieków tak chlubne położyła zasługi wobec cywilizacji i Kościoła. Z całego serca błaga Ojciec św. Boga, aby raczył błogosławić i darzyć wszelką pomyślnością synów i wnuków za bohaterską wiarę ich ojców, tę wiarę, która podczas ponurych dni przeszłości była jedyną pociechą ich dusz chrześcijańskich oraz ostatniem niezdobytem przedmurzem ich dążeń narodowych".

A w przemówieniu swem do Naczelnika Państwa przy okazji wręczenia listu uwierzytelniającego mówił Nuncjusz Ratti:

„W ten sposób poświęcę się również sprawom narodu, który wykazał jak żaden inny, że wie i czuje, że sprawy religijne jeśli nie są jedyne, są zato najważniejsze jako podstawa i siła najlepsza ze wszystkich. Dążyć będę, aby być wiernym wykonawcą i wyrazicielem mojego dostojnego Pana i Najwyższego Kapłana Benedykta XV, który jak wszyscy jego poprzednicy kocha Polskę i podobnie jak oni nie przestali, tak i On nie przestanie jej nigdy wyróżniać. Okażę z głębi serca płynącą sympatję i wdzięczność dla narodu oraz wszystkich jego stanów, które od wielu miesięcy nauczyłem się lepiej poznawać i bardziej kochać: dały mi one wiele dowodów wzruszających i niezapomnianych dobroci i życzliwości. Te dowody oraz pańskie życzliwe przyjęcie, panie naczelniku państwa, upewniają mnie i dają mi ufność, która poza pomocą Boską jest pierwszym warunkiem każdej owocnej pracy".

Wiemy dobrze, że słowa powyższe nie były to tylko zapewnienia, które dyktuje kurtuazja dyplomatyczna. Szły za niemi czyny, wielka praca i ofiara osobista. To też słusznie, że w dni jubileuszowe dziesięciolecia rządów Piusa XI, wspominając Jego wiekopomne już czyny dla Kościoła powszechnego, społeczeństwo katolickie w Polsce odświeża w swej wdzięcznej pamięci trudy i zasługi jakie położył dla zmartwychwstałej Ojczyzny naszej.

Ociemniali inwalidzi

W POLSCE.

Według opracowanej w ostatnich dniach statystyki, w Polsce znajduje się obecnie 668 inwalidów wojennych, ociemniałych na oba oczy, oraz 5.139 inwalidów ociemniałych na jedno oko.

Z pośród inwalidów ociemniałych na oba oczy 317 utraciło zdolność do pracy w granicach 95 do 100 proc. Zdolność do pracy poniżej 15 proc. utracił tylko 1 ociemniały inwalida.

Z pośród inwalidów ociemniałych na jedno oko, największa liczba, mianowicie 3.799, utraciła zdolność do pracy w granicach od 35 — 44 proc.



Oto dowód zainteresowanie się w Paryżu hitleryzmem, grożącym pokojowi Europy.

Projekt ustawy

O WYKROCZENIACH ADMINISTRACYJNYCH.

Prace nad unifikacją prawa karnego w Polsce postąpiły w roku ub. naprzód naskutek przygotowania projektu Polskiego Kodeksu Karnego, Komisj. Kodyfikacyjnej. Wspomniany projekt uregulował jedynie dział zbrodni i występków, uznając, iż drobne wykroczenia winny znaleźć miejsce w kodyfikacji odrębnej.

Na zasadzie tych przesłanek został w Komisji Kodyfikacyjnej opracowany i świeżo wydany drukiem; „Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach administracyjnych". Ustawa ta ma, jak wykazaliśmy wyżej, stanowić uzupełnienie Kodeksu Karnego.

Zajmuje się ona **codziennemi wykroczeniami, zakłócającemi spokój i ład publiczny.** Wykroczenia te ustawa poddaje orzecznictwu władz administracyjnych, które przy wymierzaniu kar obowiązują zasady, zawarte w ustawie z r. 1928 o postępowaniu karnem administracyjnem. Od orzeczeń władz tych przysługuje skazanemu prawo odwołania się do sądu powszechnego, który rozważa sprawę ponownie w myśl zasad procedury karno - sądowej. Nowa ustawa otwiera nowe pole działania dla młodych prawników — asesorów sądowych, którzy powinni zajmować w starostwach stanowiska, jako referendarze karni.

Sam projekt jest nader zwięzły, gdyż liczy zaledwie 25 artykułów. Projekt wzorem kodeksu karnego dzieli się na część ogólną i szczegółową. W części ogólnej mamy podane zasady fundamentalne odnośnie wykroczeń.

W pierwszym rzędzie mamy tu definicję pojęcia wykroczenia. Otóż art. 1 projektu głosi: „Wykroczeniami administracyjnemi są tylko przestępstwa już dokonane, za które ustawa przepisuje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3 tysięcy złotych, albo obie kary łącznie". Kto popełnia wykroczenie **ulega karze zarówno w razie winy umyślnej, jak i nieumyślnej.** Jest rzeczą oczywiście obojętną czy właściciel nie zamknął sklepu o przepisanej godzinie z winy umyślnej czy nieumyślnej, sam fakt niezamknięcia daje podstawę do represji.

Nie ulega karze, w myśl przepisów części ogólnej projektu, ten, kto w chwili czynu z powodu choroby psychicznej nie mógł kierować swem postępowaniem. W praktyce np. zaszedł wypadek, iż służąca w pewnym lokalu po przebytej grypie utraciła pamięć i w tym stanie zostawiła na noc po umyciu rąk kran do umywalni otwarty. W wyniku jej działania woda przeciekła przez sufit i zalała mieszczące się na niższym piętrze składy książek, wyrządzając straty na sumę 200.000 zł. Służącą pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowanie zalania, lecz wówczas wyłoniła się właśnie owa kwestja choroby psychicznej. Odpowiedzialności karnej w wypadku wykroczenia nie ulegają całkowicie jedynie nieletni, o ile spełnili czyn zagrożony karą przed ukończeniem lat 13. Tyle mówią nam ogólne przepisy projekt. ustawy.

W części szczegółowej mamy już stany faktyczne poszczególnych wykroczeń. Tutaj np. **karze do 2 miesięcy aresztu** ulega usuwanie lub **uszkadzanie ogłoszeń lub dokumentów, wystawianych publicznie przez władzę państwową lub samorządową.** Na uwagę zasługuje przepis (art. 19), przewidujący karę 1 mies. aresztu dla tego, kto przez złośliwe żarty wprowadza inną osobę w błąd.

Charakterystyczny jest przepis, zwalczający pokątne doradztwo i przewidujący za udzielanie porad prawnych za wynagrodzeniem przez osoby nieuprawnione, iudzież za prowadzenie przed sądem cudzych spraw karę do 3 miesięcy aresztu.

Kara do 2 miesięcy grozi za używanie reklamy w celach nierządu lub za reklamowanie towarów, obrażających wstydliwość. Chodzi tu, rzecz prosta, o ogłoszenia o sprzedaży fotografji nagich kobiet, a nawet, jak głoszą motywy prawodawcze, o zamaskowane ogłoszenia o lokalach nierządu.

K. Kl.

Elektryfikacja gospodarstw

a podatek od elektryczności.

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia r.b. obowiązuje podatek od energji oświetleniowej, a więc płaci się go od rachunków za energję napędową w przemyśle oraz w gospodarstwie domowem. W związku z tem, jak się dowiadujemy, Elektrownia w Sosnowcu zamierza **wprowadzić podliczniki,** które będą osobno obliczały zużytą energję do gospodarstwa domowego, aby konsumenci nie byli zmuszeni do płacenia podatku od tej energji.

Gdyby władze skarbowe przeciwstawiały się temu rozdzielaniu energji na dwa liczniki, to i tak konsumenci prądu w gospodarstwie domowem będą wnosili mniejsze opłaty, gdyż elektrownia planuje **zniżenie taryfy od energji, zużytej w gospodarstwie. Zniżka ta wyniesie około 30 proc.,** tak więc, gdy taryfa za klw. energji oświetleniowej wynosi 60 gr., to za energję do gospodarstwa wyniesie prawdopodobnie 40 gr., a w najgorszym razie, o ile i ta energja będzie obłożona podatkiem — 44 gr.

Ma to oczywiście, na celu danie możności konsumentom dalszego elektryfikowania gospodarstw domowych i niepozbawiania ich wygody, którą gospodynie domu już dawno należycie oceniły. Która z nich naprzykład raz użyła żelazka elektrycznego do prasowania, już nawet mówić nie chce o powrocie do kłopotliwego żelazka z czerwoną duszą. Po zniżce ceny prądu, użytego do gospodarstwa domowego, rzecz prosta, wzmoże się nabywanie aparatów, jak żelazek, piecyków elektrycznych, grzejników i t. p.

W przewidywaniu tego Elektrownia otwiera w Sosnowcu wielki skład aparatów na rogu ulicy Dęblińskiej i Piłsudskiego(po składzie Siemensa). W obecnie istniejącym składzie Elektrowni przy ul. Sienkiewicza mogli nabywać aparaty tylko klijenci Elektrowni, mając tam swój stały rachunek. w nowym składzie będą mogli czynić zakupy wszyscy.

W związku z panującym kryzysem stwierdzono, że w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1930 konsumcja prądu spadła od 9 do 11 proc. Opodatkowanie prądu oświetleniowego niewątpliwie nie przyczyni się do podniesienia konsumcji. Jedynie tylko wzmożone zużycie nieopodatkowanego i tańszego prądu w gospodarstwie domowem ratuje sytuację w elektrowniach polskich, szczególnie zaś w Zagłębiu, gdzie elektryfikacja gospodarstw domowych jest już posunięta dość daleko.

Jak się zapowiada

RUCH BUDOWLANY?

O ile w latach ubiegłych we wszystkich magistratach składano liczne plany na wszelkiego rodzaju budowle, o tyle w roku bieżącym panuje w tej dziedzinie zupełna cisza. Ogólna niepewność, brak pieniędzy i trudność otrzymania jakiejkolwiek pożyczki spowodowały kompletny zastój w ruchu budowlanym. nic przeto dziwnego, że zastój ten odbije się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego, obejmując różne gałęzie przemysłu i handlu, związane i uzależnione od przemysłu budowlanego.

Sytuację pogarsza okoliczność, że i ubezpieczalnie społeczne, które dotychczas prowadziły na terenie Zagłębia akcję budowlaną w szerokich rozmiarach, postanowiły zaniechać dalszego budowania domów, to też rok bieżący zapowiada się pod względem budowlanym niewesoło. Jak się okazuje, właściciele cegielń dobrze się orjentowali w sytuacji, gdyż jeszcze w roku ubiegłym zaprzestali wszelkich inwestycyj i ograniczyli produkcję, a obecnie, jak słychać, niektóre cegielnie noszą się z zamiarem nieuruchamiania przedsiębiorstw do czasu poprawy stosunków.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zastój w budownictwie, w związku z ogólną niepomyślną sytuacją, silnie spotęguje i tak już dotkliwy kryzys gospodarczy, zataczający coraz większe kręgi.

Najgorsze jest to, że nietylko nie widać jakichkolwiek oznak poprawy, lecz wszystko wskazuje na dalsze pogarszanie sytuacji. co wywołuje ogólny pesymizm.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Piątek

Dziś Pawła
Jutro Marcelego
Wschód słońca 7 m. 39.
Zachód „ 15 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ułani... Ułani...
PALACE: X—27.

DĄBROWA

WANDA: Wesoły porucznik.
ARS: Precz z miłością.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Wesoły porucznik.

ZAWIERCIE

STELLA: Dziesięciu z Pawiaka.
ARLEKIN: U progu gilotyny.

× **ODZNACZENIE PAPIESKIE.** Ks. kanonik Stanisław Seniko, proboszcz parafji Zagórze został odznaczony orderem papieskim „pro eclesia et pontificae".

× **PODOFICEROWIE REZERWY W NIWCE.** Dnia 17 bm. o godz. 9 rano odbędzie się zebranie miesięczne koła w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 91. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

× **WIECZORNICA SOKOLA.** Tow. gimnastyczne „Sokół" gniazdo Sosnowiec III z okazji ósmej rocznicy istnienia gniazda urządza w sobotę dnia 16 bm. w sali ochronki huty Milowice — sokolni przy ul. Piłsudskiego 73 wieczornicę sokolą. Na program wieczornicy złożą się: korowody oraz ćwiczenia sokolic i sokołów. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna. Początek wieczornicy o godz. 8 min. 30 wiecz. Wejście za okazaniem zaproszenia.

× **NOWY KWIATEK W CZELADZI.** W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną przed kilku dniami w piśmie naszem, p. T. Tierling, prezes komisji rewizyjnej przy radzie komisarycznej w Czeladzi, nadesłał nam pismo z wyjaśnieniem, iż czynności swych nad sprawozdaniem Magistratu z wykonania budżetu za 1930-31 r. komisja rewizyjna jeszcze nie ukończyła i „wobec tego treść wymienionej notatki jest bezpodstawna i nie oparta na rzeczowym materjale".

Co p. Tierling chciał w tak skonstruowanem wyjaśnieniu wyświetlić, trudno dociec, natomiast żałować trzeba, że p. prezes nie wyjaśnił, na czem opiera swe twierdzenie, iż notatka jest bezpodstawna, nie znając jeszcze ostatecznego wyniku czynności komisi rewizyjnej.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W sobotę dnia 16 b.m. o godz. 8.15 premjera znakomitej komedji w 3 aktach Acharda „TACYŚMY JUŻ SĄ!..." („Mistigri"), akcja której rozgrywa się w sferach cyganerji paryskiej, która maluje blaski i cienie życia artystów. Achard z sprawną zręcznością, przy całej lekkości formy utworu, porusza poważne problemy erotyczne. W wykonaniu tej ciekawej premjery biorą udział pp. Kossakowska, Sobotkowska, Zakrzyńska, Gołaszewski, Horowicz, Słupski i Tański, który zarazem sztukę reżyserował. Komedja otrzyma nową wystawę, zawsze pomysłowego J. Kościeszy. Należy przypuszczać, że „Mistigri" jak i w Krakowie utrzyma się i u nas przez czas dłuższy na repertuarze.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej, świetna komedja „AURELCIU, NIE RÓB TEGO!..." po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „TACYŚMY JUŻ SĄ!..." („Mistigri").

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od g. 5-ej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 16 b.m. „Matrykuła" premjera.
Niedziela 17 b.m. — Występ Lopka Krukowskiego — godz. 12.
Niedziela 17 b.m. „Pod Gwiaździstą Banderą" — godz. 15.30.
Niedziela 17 b.m. „Hiszpańska Mucha" — godz. 19.30.
Wtorek 19 b.m. — „Don Pasquale". Gościnny występ opery krakowskiej.
Środa 20 b.m. — „Matrykuła 33".
Czwartek 21 b.m. — „Manewry jesienne".
Sobota 23 b.m. — „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15.30.
Sobota 23 b.m. „Hiszpańska mucha".
Niedziela 24 b.m. — „Księżniczka Ollala" o godz. 15.30.
Niedziela 24 b.m. — „Matrykuła 33".
Wtorek 26 b.m. „Hiszpańska mucha".
Środa 27 b.m. — „Bohaterowie" premjera.
Czwartek 27 b.m. — „Matrykuła 33".
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie".

× **PODOFICEROWIE KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu koła odbędzie się dalszy wykład z dziedziny wojskowej dla członków koła.

× **REDUKCJE W HUCIE BANKOWEJ.** Zarząd huty Bankowej w Dąbrowie zredukował z dniem dzisiejszym 65 robotników oraz 25 murarzy. Zredukowani robotnicy zostaną przyjęci z powrotem do pracy po upływie trzechmiesięcznego okresu.

× **SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.** 68-letnia Marjanna Musialik, zamieszkała w Zagórzu, przy ul. Mireszewskich 51 od dłuższego już czasu miewała silne bóle głowy. Pomimo zwracania się o rady do lekarzy, choroba nie ustępowała i staruszka cierpiała w dalszym ciągu. Pod wpływem bólu Musialikowa targnęła się onegdaj na życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Przewieziona do szpitala Musialikowa zmarła po upływie dwóch godzin.

× **UMORZENIE DOCHODZENIA PRZECIWKO P. K. CH.** W uzupełnieniu notatki wczorajszej o umorzeniu dochodzenia prokuratorskiego przeciwko Kasie chorych, otrzymaliśmy od p. komisarza M. Wąsowicza treść decyzji prokuratora, która brzmi następująco:

Wice-Prokurator rejonu I Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dn. 11.1 1932 r. Syg. 1 Ds. 157-32. Do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Przedstawiając w załączeniu akta dochodzenia w sprawie rzekomych nadużyć przy przetargu na budowę gmachów Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu i zważywszy, w dniu 7 grudnia 1931 r. Pan Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przesyłając anonim w sprawie rzekomych nadużyć przy przetargu na budowę gmachów Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, polecił przesłuchać w charakterze świadków dr. Adolfa Ingstera oraz dr. Dawida Majera na okoliczności sprawy i ewentualnie nadać bieg sprawie. Świadkowie dr. Ingster, dr. Majer oraz przesłuchani pozatem inni świadkowie, którzy mieli według wymienionego wyżej anonimu znać fakty nadużyć komisji przetargowej — budowy gmachów Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, jak Zygmunt Mleczko. Władysław Mleczko i Jan Kozłowski — żadnych dowodów winy owej Komisji przetargowej nie dostarczyli, na mocy art. 246 k. p. k. wnoszę o umorzenie dochodzenia z powodu braku jakichkolwiek dowodów winy. — Wice-Prokurator (—) T. Dąbrowski. POSTANOWIENIE. Prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu dn. 12 stycznia 1932 r. na zasadzie art. 246 k. p. k. postanowił: 1) dochodzenie umorzyć z powodu braku wszelkich dowodów winy. Prokurator w-z Dobromęski. Za zgodność: Sekretarz: podpis nieczytelny. Pieczęć okrągła. Prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

× **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Wiktorji Proszowskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 6 skradziono suszącą się na strychu bieliznę, wartości 95 zł.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 15 STYCZNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Renesans i humanizm w Polsce" — wygł. prof. dr. Stanisław Łempicki. 15.45 — Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Odczyt p.t. „Inwalidzi w Polsce" wygł. poseł Jan Karkoszka. 16.40 — Intermezoz muzyczne. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — „Polska komedja rybałtowska" — Józef Jedlicz. 17.35 — Muzyka lekka. 18.15 — Muzyka operetkowa. (p. Marja Korabianka i p. Władysław Jabłoński, artyści Teatru Polskiego w Katowicach — śpiew oraz p. Anda Kitschmann — akompanjament). 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 Kpt. Roman Sumowski: „Z dziejów czarnoksięstwa: czary na Wawelu", 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Feljeton literacki p.t. „Praca czy natchnienie" — wygł. p. Jan Waśniewski. Dalszy ciąg koncertu. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

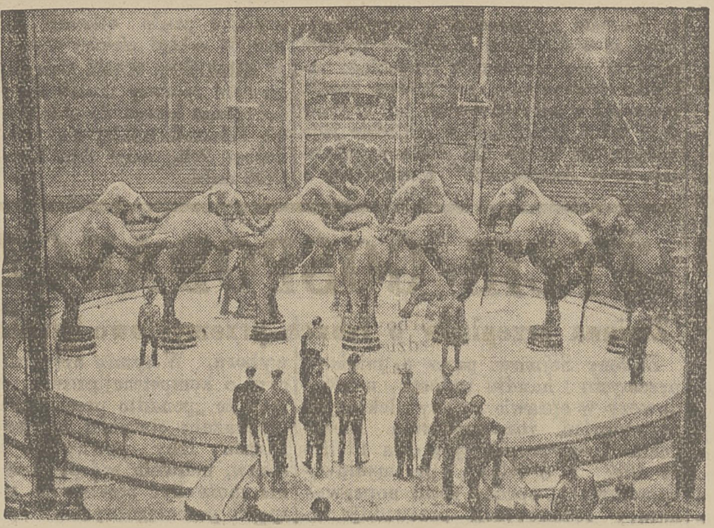
Zabójstwo

NA ZABAWIE.

W sierpniu ub. r. w Starej Wsi pow. Zawierciańskiego w czasie zabawy urządzonej przez ochotniczą straż ogniową, rozegrał się krwawy dramat. Wejście na zabawę było płatne, lecz wiele osób nie wykupiło biletów wstępu. Gospodarze zabawy postanowili sprawdzić bilety, by intruzów usunąć.

Eugenjusz Masłoń, jeden ze strażaków przystąpił do kontroli. Wśród zebranych podniosły się głosy protestu i oburzenia. 18-letni Kazimierz Gocyła (Lgota, gm. Koziegłówki) w czasie ostrego starcia słownego rzucił się na Masłonia i jakimś twardym przedmiotem roztrzaskał mu czaszkę. Masłoń, nie odzyskawszy przytomności, w parę godzin zakończył życie.

Sąd okręgowy, przed którym obecnie stanął Gocyła w charakterze oskarżonego o morderstwo skazał go na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.





Jak już donosiliśmy wybuchł olbrzymi pożar w cyrku Sarasaniego, który rozłożył namioty w Antwerpji na przedmieściu Berchem. Ogień powstał w garderobie, którą zniszczył. Dalej zniszczone zostały siodlarnia i warsztat krawiecki. Stąd przerzucił się ogień na barak, w którym pomieszczonych było 20 słoni, z których trzynaście zostało tak ciężko poparzonych, że musiano 12 dobić, podczas gdy jeden zbiegł i utonął. Straty wynoszą przeszło 4 miljony franków. Stajnia w której znajdowało się 200 koni, oraz inne klatki ocalały. Ilustracja nasza przedstawia słonie w cyrku Sarasaniego. Obok dyr. Sarasani.

Sporty zimowe

A RACJONALNE ODŻYWIANIE.

Zbytecznem jest dowodzić, jak dodatni wpływ wywierają wszystkie sporty, a w szczególności sporty zimowe na organizm i psychikę człowieka. Wyrabiają mięśnie, wzmacniają serce i płuca, ćwiczą bystrość oka, pobudzają szybkość decyzji, dają radosne samopoczucie energji i odwagi, wreszcie są źródłem niezastąpionego treningu w dziedzinie zdobywania, uszlachetniania instytktu walki.

Aby jedak dodatni wpływ sportów zimowych wykorzystać w całej pełni dla organizmu, należy zwrócić baczną uwagę na racjonalne odżywianie. Menu sportowca powinno składać się z dań lekkich, łatwo strawnych, a pożywnych. Wszelkie potrawy ciężkie objętościowe, pieprzne, wymagające nadmiernej, długiej pracy narządów trawiennych, podniecające pragnienie, powinny być wykreślone z jadłospisu narciarza.

Przy wyborze składników odżywiania sportowca trzeba brać pod uwagę trzy momenty: ilość kaloryj, łatwość i szybkość przyswajania, zdolność usuwania zmęczenia.

Tym trzem warunkom w zupełności odpowiada cukier, czy to w formie takiej, jak cukierki, czekoladki, pomadki, konfitury i t. p. czy to w postaci czystej, jako rafinada.

Cukier jest niezastąpionym pokarmem, zwłaszcza tam, gdzie warunki nie pozwalają na rozpalanie ognia, na przygotowanie posiłku, na dłuższy postój, lub trasport żywności.

Oto wyścig narciarski, długa i uciążliwa wyprawa terenowa, gdzie minuta odpoczynku może przekreślić zwycięstwo, gdzie niema czasu na wydobycie, przeżucie, i połknięcie kęsa biszkopta, zresztą zupełnie lodowatego.

Kawałek cukru, karmelek ssany podczas mozolnego wstępowania pod górę, nie tylko momentalnie zaspokaja przykre poczucie głodu, ale dodaje sił, usuwa zgubne skutki zmęczenia, depresję, wyczerpanie nerwów, omdlałość mięśni.

Cukier to najważniejszy sprzymierzeniec narciarstwa w walce z zimnem, z przestrzenią i ze zmęczeniem. Ileż to razy podczas błądzenia pośród śnieżnej pustyni, kiedy w plecaku nie było już ani kawałka suchara, a z termosu dawno wysączono ostatnią kroplę ciepłego napoju, kawałek cukru był zbawcą, który pozwolił wędrowcowi przetrwać wszystkie trudy, zwalczyć nieludzkie zmęczenie i dotrzeć pomyślnie do upragnionego schroniska.

Niedość jednak brać ze sobą zapas cukru na wycieczkę. Nasz organizm sam jest doskonałą spiżarnią, magazynuje paliwo i szafuje niem roztropnie w chwilach wysiłku i żywszej ekspansji mięśniowej.

Kto chce osiągnąć dobre wyniki sportowe, powinien zawczasu nasycić swój organizm cukrem, przyzwyczaić go niejako do szybkiego absorbowania i reagowania na ten wspaniały środek odżywczy, który we właściwym momencie stanie się materjałem pędnym, wiodącym go do niezawodnego zwycięstwa.

W uzbrojeniu i konno

zdezerterował „bohater" z Czeladzi.

Onegdaj policja czeladzka stwierdziwszy, że w jednem z mieszkań przy ulicy Milowickiej znajduje się poszukiwany od kilku miesięcy dezerter Adolf Wilczyński, otoczyła nagle dom, aresztując Wilczyńskiego. Natychmiast prawie zawiadomiona została żandarmerja wojskowa w Będzinje, której zkolei oddano aresztowanego dezertera. Znalazł on pomieszczenie w więzieniu wojskowem.

W związku z ujęciem Wilczyńskiego dowiadujemy się bliższych, bardzo ciekawych szczegółów, jego dezercji.

Otóż mniej więcej przed pół rokiem Wilczyński, jako żołnierz 3 pułku ułanów w Tarnowskich Górach brał udział w pułkowych ćwiczeniach wojskowych, a wysłany na patrol, przepadł bez wieści, wraz koniem i uzbrojeniem.

Początkowo przypuszczano, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi, kiedy jednak na drugi dzień odnaleziono konia, a właściciela jego mimo kilkudniowych poszukiwań nie można było odszukać, za Wilczyńskich, zamieszkałym stale w Czeladzi, Szpitalna, wysłano listy gończe.

Nie uległo bowiem wątpliwości, że popełnił on dezercję. Przez pół roku wysiłki policyjnych i wojskowych władz śledczych, były bezowocne, sprytny dezerter bowiem z powodzeniem ukrywał się w Katowicach, gdzie na obce dokumenty nawet pracował. Wkońcu jednak noga mu się powinęła.... Wilczyńskiemu grozi kara kilkuletniego więzienia.

Pomoc najbiedniejszym w Piaskach

Ofiarna akcja urzędników i robotników.

Komitet pomocy bezroboczym i biednym w Piaskach komunikuje: W grudniu 1931 r. prowadził Komitet pomocy bezroboczym i biednym w Piaskach akcję pomocy, obejmując nią 240 osób dorosłych i 102 dzieci. Pomocy udzielano bezroboczym pracownikom fizycznym i umysłowym (4 rodziny). Komitet rozdzielał żywność, w postaci bonów żywnościowych, realizowanych bardzo sprawnie przez miejscowa Spółdzielnię spożywców „Zgoda". Racja miesięczna dla jednej osoby dorosłej wynosiła: 2 kg. mąki pszennej, 3 kg. kaszy jęczmiennej, 2 kg. fasoli, 1 kg. słoniny, pół kg. cukru, pół kg. mydła i pół kg. soli. Dzieci otrzymywały pół obliczonej w ten sposób racji. Prócz tego zarówno dorośli, jak i dzieci otrzymywały po ćwierć kg. chleba dziennie i po pół kg. słodkiej strucli w okresie świątecznym. Koszt akcji żywnościowej w grudniu, pokryty całkowicie z funduszów własnych Komitetu, wyniósł 2.549,86 złotych.

Z przydziału Centralnego komitetu dla spraw bezrobocia otrzymano 214 i pół korcy kartofli, które rozdzielono między 188 rodzin i samotnych oraz 107 q węgla, który rozdzielono między 75 rodzin i 30 samotnych.

Równolegle prowadził swoją akcję Komitet dożywiania dzieci w Piaskach. Komitet ten dożywiał 127 dzieci w szkołach i ochronce. Wydano 1844 śniadań, składających się z szklanki mleka i 1 bułki 100 gramowej. Prócz tego wspomagano z funduszów Komitetu A. D. D. cztery ubogie rodziny, którym wydano 76 litrów mleka, 68 kg. chleba i 31 sztuk bułek. W dniu 6 grudnia rozdzielono między dzieci w przedszkolu 240 „mikołajków" z piernika. Komitet akcji dożywiania dzieci wydatkował w grudniu na akcję żywnościową zł. 418,62. Celem zaopatrzenia najuboższej dziatwy w najkonieczniejszą odzież na zimę, zakupiono i rozdzielono 14 płaszczyków, 21 garniturów ubrań i 46 par bucików, wydatkując na ten cel 1441 złotych.

Komitet pomocy bezroboczym i biednym oraz Komitet akcji dożywiania dzieci w Piaskach, składają najserdeczniejsze podziękowanie **dyrekcji Towarzystwa „Czeladź"**, jak również **pp. urzędnikom i robotnikom** tegoż Towarzystwa za ich ofiarne stanowisko, które umożliwiło zrealizowanie zadań Komitetów. Podnieść należy godny naśladowania czyn PP. urzędników T-wa „Czeladź", którzy zrezygnowali w ubiegłym roku z urządzania tradycyjnej wieczerzy koleżeńskiej w dzień św. Barbary, a oszczędzoną w ten sposób kwotę zł. 231 — przekazali Komitetowi pomocy bezroboczym i biednym w Piaskach.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Jan Dzioboń: Listu, w którym Pan tak mocno i pięknie wyraża swoje oburzenie z powodu epilogu procesu brzeskiego ze zrozumiałych powodów wydrukować nie możemy. Czy możliwe jest zorganizowanie takiej manifestacji w rocznicę powstania styczniowego, jak Pan proponuje — wątpimy. Najbardziej pocieszającym objawem jest to, że w oburzeniu swojem nie jest Pan odosobniony.

P. J. B. w Będzinie: Aparat zreparuje każdy monter lub skład materjałów elektrotechnicznych.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA CHRZEŚCJAŃSKIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI (na biedne dzieci): Robotnicy Walcowni Huty „Katarzyny" jako pozostałość z wieńca na grób ś. p. Stanisława Hegnera zł. 12.80 (dwanaście 80 gr.).

ZE SPORTU.

PRZESZKOLENIE NARCIARSKIE.

Śląski Klub narciarski urządza dnia 31 bm., 1 i 2 lutego rb. w Wiśle 5-dniowe przeszkolenie narciarskie dla starszych panów oraz dla pań. Ulokowanie uczestników w pensjonacie „Elżbietanka", dokąd uczestnicy zechcą się bezpośrednio po informacje zwracać i zapowiedzieć swój przyjazd. Instruktorem będzie p. Kęsa ,a na program składa się przeszkolenie w prawidłowych początkach jazdy na nartach i umiejętne stosowanie zasad narciarstwa w terenie, uwzględniając oczywiście powolniejsze przyzwyczajanie się do techniki narciarskiej osób o dojrzałym wieku. Uczestnicy zechcą już najpóźniej w sobotę dnia 30 bm. wieczorem przybyć do pensjonatu „Elżbietanka" w Wiśle.

PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE NA RÓWNICY. Staraniem sekcji narciarskiej klubu sportowego „Czantorja" w Ustroniu odbędą się w niedzielę dnia 17 bm. pierwsze zawody narciarskie na Równicy o odznakę polskiego Związku narciarskiego za sprawność. Start i meta zawodów obok schroniska na Równicy. Zgłoszenia zawodników przyjmuje najpóźniej do godz. 11.30 biuro zawodów, mieszczące się już od soboty w schronisku na Równicy. Początek zawodów punktualnie o godz. 13. Kierownictwo ustaliło następujące opłaty tytułem startowego: Członkowie Ś. K. N. (Śląskiego Klubu narciarskiego) i „Czantorji" zł. 1, członkowie Polskiego Tow. tatrzańskiego zł. 1.50, zawodnicy niestowarzyszeni w poprzednich dwóch stowarzyszeniach zł. 2. Trasa 12 klm. dla senjorów, 9 klm. dla juniorów i 8 klm. dla pań. Zarząd schroniska przygotowuje na czas od soboty do niedzieli wygodne noclegi dla uczestników w zawodach, przeto zalecamy zawodnikom wyjazd już w sobotę pociągiem jadącym bezpośrednio z Katowic do Polany o godz. 16.20 i nadmieniamy, iż dogodne wejścia na Równicę znajdujemy wzdłuż wyznaczonej biało-czerwonemi znakami drogi, prowadzącej niestromo z Polany doliną Jaszowca na Równicę.

SPRYCIARZ.

Wujaszek Janek rozdziela między dzieci cukierki.

— No, Zygmusiu, jeżeli dam tobie dwadzieścia cukierków, abyś je podzielił na dwie części: dla siebie i dla Jerzyka, to ile otrzyma Jerzyk.

— Pięć, wujaszku!

— Jakto, nie umiesz liczyć?

— Ja umiem, ale Jerzyk nie umie!

ŁYŻECZKI.

A. przychodzi do lekarza.

— Z tego lekarstwa zażywać pan będzie cztery łyżeczki do kawy.

— Hm, to kiepska sprawa, panie doktorze...

— Dlaczego?

— Bo mam w domu tylko 3 łyżeczki do kawy.

Udział Polski

W MIĘDZYNARODOWEJ KORESPONDENCJI MIĘDZYSZKOLNEJ.

Sekretarjat Lig Czerwonych Krzyży w Paryżu opracował dane, dotyczące korespondencji międzyszkolnej, prowadzonej przez młodzież Czerwonych Krzyży 48 państw wszystkich części świata. Celem tej korespondencji, która polega na wymianie między młodzieżą różnych krajów listów i albumów, ilustrujących życie i historję poszczególnych państw, jest wzajemne poznanie się młodzieży i osiągnięcie tą drogą zbliżenia między narodami.

Jak wynika z opracowanej statystyki, Polska pod względem ilości wysłanych listów i albumów zajmuje siódme miejsce w świecie przed Francją, Włochami, Niemcami, oraz szeregiem innych wielkich państw. wśród państw europejskich zaś zajmuje trzecie miejsce, po Austrji i Czechosłowacji.

Kronika Zawiercia.

× **Z RADY PRZYBOCZNEJ.** Onegdaj wieczorem w sali posiedzeń Magistratu odbyło się posiedzenie rady przybocznej. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, rozpatrzono podanie J. Rychtera, b. naczelnika aresztu miejskiego, którego tymczasowy zarząd miasta zwolnił w r. 1930 pod zarzutem popełnienia na swem stanowisku nadużyć. Kilka tygodni temu p. Rychter został przez Sąd okręgowy zwolniony i uniewinniony, a za roczne pozostawanie bez pracy należy się p. Rychterowi z kasy miejskiej zapłata. Wobec powyższego postanowiono przyjąć go z powrotem na równorzędne stanowisko urzędnika miejskiego. Przyjęto do wiadomości okólnik ministra spraw wewnętrznych, nakazujący zarządowi miasta wprowadzenie w budżecie na r. 1932-33 jaknajwiększych oszczędności. W myśl zlecenia prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu postanowiono zakupić do aresztu miejskiego kilkanaście koszul, kalesonów i prześcieradeł. Podanie J. Bugajskiego o spłatę długu i podanie szkoły dokształcającej o subsydjum pozostawiono do czasu rozpatrzenia budżetu. Postanowiono wypłacić p. St. Walczyńskiemu zł. 1400 za dostarczone swego czasu artykuły spożywcze do schroniska. Należność ta była już „pokwitowana", „zapłacona" i... zasądzona przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na 1 rok więzienia za wpłacenie jej w niewłaściwe ręce. Uchwalono na dzisiejsze ciężkie czasy nowy podatek w postaci 20 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej, który wynosi 10 proc. od rachunku. Większość sejmowa ofiarowała podatek społeczeństwu w postaci prezentu noworocznego. Umorzono szeregu bezrobotnym zaległe podatki od lokali, zwolniono od podatku miejskiego od widowisk Stowarzyszenie śpiewacze „Lira". Bezdomnemu Józefowi Nieradzie przyznano zapomogę 30 zł. na wynajęcie mieszkania. Umorzono koszty za leczenie w szpitalu miejskim Zylbergoldowi, zaś takież koszty Pacan Jadwigi odroczono do lepszych czasów. Termin posiedzeń budżetowych ustalono na dnie 19, 21 i 23 stycznia rb.

× **POŻAR.** Dnia 12 bm. we wsi Łutowiec gm. Niegowa o godz. 18.10 wybuchł pożar, który strawił 3 zabudowania gospodarskich, należących do Czyża Marcina, Szczepańczyka Nikodema, Morawca Walentego, Morawca Szymona i Morawca Jana. Ogólne straty poszkodowanych 5 właścicieli wynoszą 12.000 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Czyża Marcina, który go zaprószył we własnej stodole.

× **ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA.** Straż graniczna w powiecie Tarnogórskim na Śląsku zatrzymała mieszkańca wsi Rudniki, niejakiego Ścibałę, trudniącego się przemytem spirytusu denaturowanego. Zabrany Ścibale spirytus — skonfiskowano.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką naszą, zamieszczoną w nr. 5 „K. Z." z dnia 8 bm., w sprawie kombinacyj z prądem elektrycznym, których miał się dopuszczać właściciel zakładu kołodziejskiego p. Władysław Werner na szkodę zakładu elektrycznego, otrzymaliśmy od p. Wernera wyjaśnienie, z którego wynika, że uszkodzenia plomby w liczniku dopuścił się pracownik miejskiego zakładu elektrycznego, zaś jakoby licznik pracował w nocy odwrotnie jest nieprawdą i żadne kombinacje w zakładzie jego miejsca nie miały. Od siebie wyjaśniamy, że o „kombinacje" a właściwie o kradzież prądu oskarżył p. Wernera miejski zakład elektryczny.

× **KRADZIEŻ MĄKI.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza do składu mąki przy ul. Marszałkowskiej 14, należącego do Lejber Poli, skąd skradli znaczniejszą ilość mąki.

Kronika Olkuska.

Zatarg w fabrykach WESTENOWSKICH.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcja fabryk westenowskich w Olkuszu i w Wolbromiu wypowiedziała z dniem 1 stycznia rb. umowę zbiorową wszystkim zatrudnionym u siebie pracownikom. Jednocześnie zawiadomiono robotników oraz Inspektorat pracy, że ze względu na zły stan finansowy zakładów zmniejszone zostaną zarobki robotnicze o 7—8 proc. O ileby robotnicy nie zgodzili się na nowe warunki, zagrożono zamknięciem zakładów.

Robotnicy na nowe warunki płacy nie zgodzili się, zwracając się jednocześnie do Inspektoratu pracy w Sosnowcu o interwencję.

W związku z tem wczoraj odbyła się w Olkuszu konferencja pod przewodnictwem inspektora Federowicza z udziałem przedstawiciela zakładów dyr. Otto oraz przedstawicieli pracowników fizycznych i umysłowych.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron przewodniczący zaproponował arbitraż.

Przedstawiciel dyrekcji nie zgodził się na tę propozycję, natomiast prosił o wyznaczenie nowego terminu konferencji. W międzyczasie ma odbyć się posiedzenie zarządu fabryk westenowskich, na którem zostanie powzięta odpowiednia decyzja. Wyniki jej zostaną oznajmione przez przedstawiciela dyrekcji na następnej konferencji.

× **NIEDZIELNA ZBIÓRKA** uliczna na bezrobocych w Olkuszu przyniosła dochodu zł. 77.58. Jak widać, ofiarność na ten cel się zmniejsza, co jest wymownym dowodem kryzysu ogólnego.

× **KUPCY Z POMOCĄ BEZROBOCZYM.** Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu zwrócił się do wszystkich kupców w powiecie z apelem o podjęcie żywotniejszej akcji sprzedaży nalepek i żetonów na rzecz bezrobocych. Komitet zaleca wyłonienie specjalnej sekcji sprzedaży nalepek i żetonów z uwagi na trudności budżetowe państwa, nie pozwalające na przyjście z pomocą bezrobocym z funduszów państwowych w takim rozmiarze, aby z tego źródła mogły być wydane nawet minimalne zasiłki.

× **ZE STRAŻY.** W ostatnim okólniku Związku straży pożarnych okręgu olkuskiego jest zalecenie do wszystkich straży w powiecie, aby ze względu na kryzys gospodarczy ograniczyć do minimum wydatki na gry orkiestr na zabawach itp. imprez. Pozatem okręg przesłał strażom program wyszkolenia administracyjno - gospodarczego w zakresie obowiązków sekretarza, skarbnika i gospodarza w straży pożarnej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmiana przepisów o Izbach przemysłowo-handlowych.

Złożony Sejmowi przez p. ministra przemysłu i handlu wniosek ustawodawczy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych, oprócz wielu poprawek natury redakcyjnej, przewiduje następujące poważniejsze zmiany i uzupełnienia. Art. 3 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalający zakres działania Izby, uzupełniony zostaje ustępem, na podstawie którego władze szkolne będą Izbom udzielać niezbędnych informacyj i danych statystycznych o stanie szkolnictwa zawodowego w okręgu Izby, jak również informować o ważniejszych projektach z zakresu rozwoju i organizacji tegoż szkolnictwa i wydawanych w tej mierze zarządzeniach. Według art. 6 — do orzekania w razie przekroczenia przepisów (o udzielaniu Izbom informacyj przez instytucje i osoby, trudniące się przemysłem i handlem). dotąd powołany był prezes Izby. Według projektu orzekać w tej mierze będą władze administracyjne pierwszej instancji (t.j. starosta).

Dotychczasowe przepisy (art. 9) przewidywały, że radcowie Izby powoływani są na 6 lat, co 3 lata zaś następuje połowa radców, wybory zatem odbywać się winny co trzy lata. **Obecnie radcowie wybierani będą na lat pięć, przyczem kadencja całej Izby trwa również 5 lat,** wybory zatem odbywają się w okresach pięcioletnich. W art. 16, który ustalał, że w wyborach do Izb mogą brać udział zrzeszenia, istniejące trzy lata przed terminem wyborów, projekt ustala, że przepis ten nie dotyczy Gdyni. Art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustalał, **że prezes i wiceprezes Izby** byli wybierani na lat 3, **według zaś projektu mają być wybierani na lat pięć** z **prawem ponownego** wyboru. W tymże artykule, mówiącym o kompetencji prezesa, dodano ustęp, że „ponadto prezesowi może być przekazane statutem rozstrzyganie w imieniu Izby pewnych kategoryj spraw, uchwałą zaś plenarnego zebrania może być powierzone załatwienie spraw poszczególnych".

Znacznie obostrzone mają być rygory przeciwko opieszałym radcom. Według art. 25 radca, który bez usprawiedliwienia opuścił trzy kolejne zebrania plenarne, mógł być pozbawiony radcostwa jedynie uchwałą tego plenarnego zebrania. **Obecnie opuszczenie kolejnych dwóch plenarnych lub czterech komisyjnych zebrań rocznie ma wystarczać do utraty radcostwa z mocy prawa, co zostaje jedynie stwierdzone przez prezydjum.**

Wreszcie projekt przewiduje, że **plenarne posiedzenia Izby odbywają się trzy razy do roku** (a nie raz na kwartał, jak dotąd), że statut pensyjny pracowników Izby ma być nie tylko uchwalony przez plenarne zebranie (jak dotąd), ale i zatwierdzony przez ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej, oraz, że preliminarz budżetowy ma być składany do zatwierdzenia ministrowi handlu i przemysłu przed 15 października, a nie przed 15 września, jak było dotąd.

Ponadto do Izb w Krakowie, Lwowie, Brodach, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu, do których mają być zastosowane nowe przepisy zostają dołączone jeszcze Izby w Katowicach i Bielsku. We wszystkich zaś Izbach, działających w chwili wejścia w życie projektowanej ustawy, pierwsza pięcioletnia kadencja liczy się od dnia 1 stycznia 1930 r., okres zaś pełnienia czynności dotychczasowych prezesów i wiceprezesów przedłuża się zgodnie z wyżej przytoczonemi przepisami i terminami.

Z. K.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE AMNESTJI DLA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Wszystkie pomysły, które się w ostatnich czasach wyłoniły co do amnestji dla zaległości podatkowych, następnie amnestji podatkowej dla kapitałów ujawniających się obecnie i skierowywanych do pewnego rodzaju inwestycyj, dalej co do moratorjum dla zaległości podatkowych i t. p. — a jest tych pomysłów bardzo wiele — są obecnie przedmiotem studjum centralnych organizacyj gospodarczych. Według poglądów Ministerstwa skarbu z zasadniczych względów nie może być jednak mowy o jakiejś ogólnej amnestji dla zaległości podatkowych, a tylko o roszerzeniu możliwości przyznawania ulg indywidualnych.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 300.089 bezrobocznych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 9 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 13.909 bezrobocznych (w tem Śląsk 9979. **Sosnowiec 1090,** Drohobycz 1191), hutnicy w metalu — 5904 (Śląsk 3238). szklarze — 1900 (Piotrków 365), metalowcy — 31.176 (Warszawa 4150. Łódź 2114. **Sosnowiec 1780,** Radom 1374, Drohobycz 1042, Śląsk 8120, Bydgoszcz 1251, Poznań 1770), włókiennicy — 31.565 (Łódź 23.181. **Sosnowiec 1925,** Biała 1274, Białystok 1964. Śląsk 1000). robotnicy budowlani — 35.848 (Warszawa 2651. Łódź 3072. **Sosnowiec 1604,** Kraków 1325.Lwów 1488, Śląsk 9428, Poznań 2110), pracownicy umysłowi — 37.466 (Warszawa 4540. Łódź 3315. **Sosnowiec 1307.** Lublin 1198, Kraków 1196. Brześć 1124. Wilno 1322. Śląsk 5435). robotnicy niewykwalifikowani — 122.664. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 139.456. z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 6867 osób, przez 2 dni — 12.282. przez 3 dni — 41.377. przez 4 dni — 35.032 i przez 5 dni — 43.898 osób.

HANDEL POLSKO - FRANCUSKI. Z ogłoszonych urzędowych danych francuskich o obrotach handlowych Francji w ciągu 11 miesięcy r.b. wynika, że w ciągu 11 miesięcy 1931 r. przywieziono z Polski towarów za 435.976.000 fr. fr. wobec 309.869.000 fr. w odpowiednim okresie 1930 r.. wywieziono do Polski za 286.405.000 fr. względnie 342.618.000 fr. Rok 1931 wykazuje zatem wzrost przywozu z Polski o 40 proc. i spadek wywozu do Polski o 16 proc. Saldo bilansu handlowego w r. 1930 było dla Polski ujemne i wynosiło 43 milj. fr. fr., a w r. 1931 — dodatnie (149 milj. fr.).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.1.

AKCJE: Bank Polski 103.00. Sole potasowe 90.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 4 proc. poż. inwest. zw. 84.50—85.25, 4 proc. poż. inwestycyjna ser. 92.50, 6 proc. poż. dolar. 56.00, 4 proc. poż. dolarowa 43.00—43.25, 7 proc. poż. stabilizac. 54.30—55.00—54.25 4 i pół proc. Ziem. Kred. 41.50—41.00.

DEWIZY: Belgja 124.00. Holandja 358.45, Londyn 30.45. Nowy Jork kabel 8.927, Paryż 34.99, Praga 26.41, Szwajcarja 173.95. Włochy 45.40. Dolar pryw. 8.90,75, marka niem. nieoficjal: 211.45.

CHOROBA.

Dwaj przyjaciele spotykają się po upływie dłuższego czasu.

— Co się z tobą dzieje, mój kochany. Wyglądasz fatalnie.

— Niema się czemu dziwić, przez sześć miesięcy nigdzie nie wychodziłem.

— Byłeś chory? Co ci brakowało?

— Trzy tysiące złotych w kasie podczas rewizji.

NUDZI SIĘ...

W domu miljonerów nowojorskich pani dzwoni na lokaja:

— John, mój kotek angorski nudzi się, proszę go zabrać do Paramount - Palace na film „Mickey — myszka".

Kobiety posiadają 12 zalet i 29... wad.

Jakie są poglądy dzisiejszej młodzieży? Czy jest prawdą, że materjalizm zniszczył wszelkie tęczowe marzenia miłosne, a na ich miejscu zrodziła się jedynie niepohamowana żądza pieniędzy. Zbadaniem tej sprawy zajął się znakomity psycholog amerykański dr. W. Marshon. Zwrócił się on do młodzieży obojej płci, z następującem zapytaniem: Cobyście wybrali, gdyby wam przyszło móc wybrać między wielką przygodą miłosną a dojściem do majątku? Odpowiedź młodzieży męskiej brzmiała jednolicie: wszyscy wypowiedzieli się za bogactwem przeciw miłości... 93 procent natomiast żeńskiej wyraziła się bardziej przychylnie dla romantycznego poglądu na życie. Kobiety bowiem oświadczyły, że uznają się jako stworzone do miłości, że miłość to najważniejsza i najpiękniejsza strona życia ludzkiego, wobec której majątek nic nie znaczy. Pozostała reszta, to jest 7 proc. wybierając pieniądz, nie okazała się jednak pozbawiona idealizmu, gdyż jednogłośnie oświadczyła, że jeśli stanie się kiedyś bogata, uważać będzie miłość za najwyższe szczęście na ziemi. Odpowiedzi na drugie jeszcze pytanie, zadane przez psychologa stwierdziły, że młodzież męska znajduje w kobietach 12 zalet wobec 29 braków, podczas gdy kobiety, bardziej względne, twierdzą, że mężczyźni posiadają 20 zalet wobec tylko 21 ujemnych cech.

Z całej Polski.

KONFISKATA „DZWONU DUCHOWNEGO"

Niezwykłe zdumienie wywołała wśród duchowieństwa Archidjecezji Krakowskiej konfiskata pisma katolickiego „Dwon Duchowny" będącego organem akcji katolickiej tej Archidjecezji. Konfiskata nastąpiła za artykuł wstępny.

NOWE REDUKCJE WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA

Od najbliższego półrocza nastąpić mają w Krakowie dalsze redukcje sił nauczycielskich, — zredukowanych będzie około 40 sił nauczycielskich, przedewszystkiem reszta nauczycieli kontraktowych i niektóre siły etapowe. Ten ubytek sił nauczycielskich wyrównany zostanie połączeniem poszczególnych szkół mieszczących się w jednych i tych samych gmachach. Takie przeładowanie klas będzie musiało oczywiście odbić się niezwykle ujemnie na toku nauki, oraz na warunkach higjenicznych w szkołach krakowskich.

ULOTKI U. O. W. W CERKWI

W cerkwi parafjalnej w Tarnopolu w czasie nabożeństwa rozrzucili wysłannicy U. O. W. ulotki o antypańswowej treści. Jednego znich przytrzymano przy pomocy modlących się i oddano w ręce policji. Aresztowany udawał naiwnego i zeznał, że otrzymał ulotki od nieznajomego, który za rzucenie ich dał mu 50 groszy. Dochodzenia policji w toku.

POŁOWY MEW, WRON I FOK.

Rybacy półwyspu helskiego od pewnego czasu łowią ptactwo morskie, przeważnie mewy w dowcipnie konstruowane sidła, t. zw. „Klipse". Ptaki te mieszkańcy półwyspu łowią dla uzyskania pierza do poduszek i pierzyn. Mewy w sidła chwyta się na plaży, gdzie wygrzebuje się dołek, do którego wlewa się nieco wody i rzuca się małą rybkę (sielawkę), a nad tem umieszcza się sidła. Mewa chwyciwszy w dziób zdobycz, powoduje natychmiastowe zamknięcie się sideł. Również w ten sam mniej więcej sposób chwyta się wrony, które na półwyspie uchodzą za przysmak i są ulubioną potrawą rybaków kaszubskich. Rybacy zaś z wioski Helu założyli specjalne sieci na foki. Są to raczej pułapki w wodzie złożone z sieci i worka, w które o ile zwierzę się dostanie, ginie na skutek uduszenia.

W NAPADZIE SZAŁU

We wsi Cejkinie gminy Rozdziejo, na Wileńszczyźnie mieszkaniec tej wsi Jan Górka, będąc umysłowo chorym, w napadzie szału przebił widłami swą matkę Jadwigę. Następnie szaleniec rzucił się na brata swego Dominika, usiłującego go zatrzymać i rozbił mu czaszkę. Po dokonaniu tych szaleńczych czynów skierował się w stronę kilku włościan, śpieszących na ratunek, powalił na ziemię kilka osób zadał ciężko dwóch parobków i uciekł do lasu, gdzie ujęła go policja w czasie umyślnej obławy.

JAK ZOSTAĆ SZCZĘŚLIWYM

Recepta na szczęście, dostępna dla wszystkich.

Znakomity pisarz francuski Andre Maurois, w obszernym artykule rozważa warunki, które mogą zapewnić człowiekowi żyjącemu w naszych burzliwych i ciężkich czasach — szczęście, ów rzadki dar bogów. Jako prawdziwy Francuz, realista z natury i usposobienia, Maurois podaje, jak sam ją określa, receptę dostępną dla wszystkich, dla każdego t. zw. człowieka z ulicy. W recepcie swej odwołuje się pisarz do rozsądku i zmysłu umiarkowania, cechującego narody łacińskie.

Pierwsze zalecenie Maurois brzmi tak: Należy unikać zbyt długich rozmyślań nad przeszłością". Medytacje nad przeszłością wydobywają na światło dzienne smutne wspomnienia, urazy, przykrości, choroby imaginacyjne. Rozrywki — teatr, powieści, muzyka — zostały wynalezione właśnie dla odciągnięcia człowieka od tego rodzaju monologów. Niebezpieczną jest rzeczą dłuższe rozmyślanie nad poniesioną np. stratą, nad wyrządzonym afrontem, nad wszystkiem, co się stało i na co niema rady. Umysł nasz musi się oderwać co pewien czas od przeszłości, od wczoraj, musi być przemyty i oczyszczony od osadu wczorajszego dnia. Niemasz szczęścia bez zapomnienia.

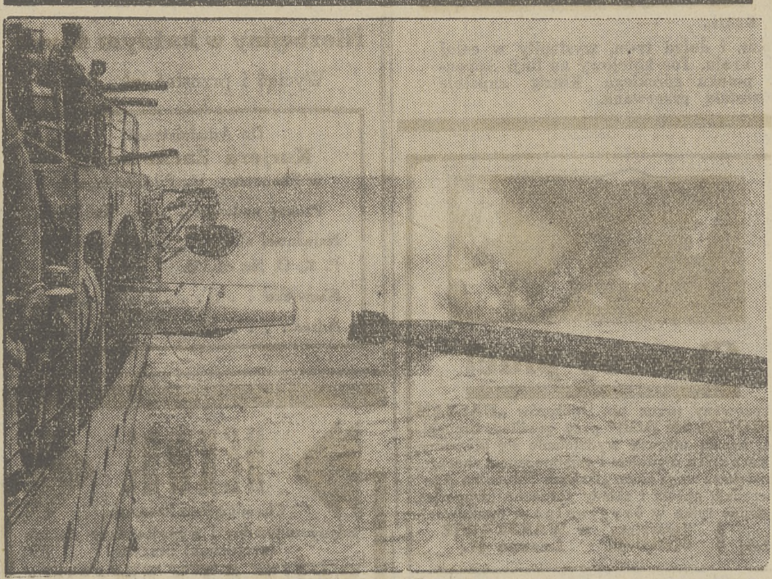
Zapomnieć najłatwiej używając najlepszego narkotyku, jakim jest praca. Próżniak jest zawsze kandydatem do nieszczęścia, „Nie widziałem nigdy człowieka, któryby się czuł nieszczęśliwym podczas akcji." W czasie wytężonej, pochłaniającej wszystko akcji, pracy, człowiek zapomina o sobie, nie myśli o sobie. Zapomnienie takie mogą dać nietylko prace wielkie, doniosłe, ale i zajęcia zwykłe, powszednie, zakrojone na miarę codzienności. „Panem et circenses" — chleba i rozrywki łaknął plebs rzymski. Rozrywki są nie mniej potrzebne człowiekowi, jak chleb. Niesłychany rozwój kinematografji, która umożliwia rozrywkę dla wszystkich klas społecznych, jest cechą charakterystyczną naszych czasów. Film wyrywa nas z okręgu zaczarowanego kłopotów i zmartwień, pozwala na kilka godzin zapomnienia.

Drugie zalecenie Mauris brzmi tak: „Działać". Filozof angielski Russel mówi: „Z rozmów z mymi znajomymi dochodzę do wniosku, że szczęście jest prawie niemożliwe w świecie współczesnym. Ale spostrzegam, że idea ta jest nienaturalna, gdy tylko pomówię z mym ogrodnikiem". Ogrodnik Russel'a nie ma czasu ani sposobności zastanawiać się nad możliwością czy niemożliwością szczęścia, albowiem — prowadzi on wytężoną i codzienną wojnę z królikami, niszczącymi ogród. Wysiłek, który uważa on za celowy i wyczerpujący narazie wszystkie jego pomysły, absorbuje ogrodnika, wypełnia jego dzień. Ogrodnik działa — zatem nie ma czasu na gorzkie rozmyślania.

Trzecie zalecenie polega na tem, aby każdy wybrał sobie takie środowisko życiowe, którego kierunek i wysiłek zgadza się z naszym. Czwarte zalecenie Maurois brzmi tak: „Nie należy unieszczęśliwiać się imaginując nadejście katastrof i nieprzewidzianych klęsk". „Spotkałem w pięknym dzień słoneczny w ogrodzie Tuileryjskim, wśród rozbawionej dziatwy, posępnego samotnego człowieka. Przeżuwał czarne myśli, wyobrażając sobie klęski finansowe i katastrofy, które przyniesie ze sobą rok 1932.

Nie należy, twierdzi wreszcie Maurois w swem ostatniem, piątem zaleceniu, przemyśliwać zadużo o dokonanych przez siebie sprawach. Zrobiwszy to, co się uplanowało jak można najlepiej, należy przyjąć z obojętnością krytykę, nie żalić się i nie skarżyć.

„Człowiek szczęśliwy powinien się czuć, mówi Maurois, dobrze w odmętach Losu, wzorem dobrego pływaka, przebijającego się przez fale do brzegu". **Or.**



Obrazek z manewrów floty brytyjskiej. Interesująca fotografja wystrzelonej torpedy

Złotodajne kopalnie

zawdzięczamy przypadkowi.

Prawie wszystkie fakty odkrycia kopalń złota zawdzięczamy przypadkowi. W r. 1857 pewien ubagi tubylec poszukując zaginionego muła natrafił przypadkowo na bogatą żyłę złota w Gwinei; w tym samym kraju i w tej samej miejscowości czynił przez długi czas daremne poszukiwania sir Walter Raleigh. Złote pola w Nowej Szkocji zostały odkryte wypadkowo przez wędrownego górnika, który rozstasował się dla odpoczynku nad brzegiem strumienia. Czerpiąc wodę dla ugotowania kawy, zauważył on na dnie strumyka, śród żwiru i kamyków, błyszczące ziarnka złota. Wziął się gorliwie do dalszych poszukiwań i znalazł bogate żyły samorodnego żółtego metalu.

Złote żyły w północnej Karolinie zostały odnalezione przez młodego chłopca, który pewnego ranka poszedł się kąpać w rzeczce. Brodząc w płytkiem łożysku natknął się nagle na spory żółty kamień. Okazało się, iż był to samorodek złota, ważący zgórą 30 funtów ang.

W Kalifornji jednym z pierwszych odkrywców złota był rolnik James William Marshall, który spostrzegł nagle przy wykopywaniu cebul, iż zostaje mu na szpadlu żółty, świecący piasek. Za czasów królowej Anny raportował już kapitan Shelvocke, iż w Kalifornji znajduje się złoto, a w r. 1815 sygnalizowano obecność dużych grudek złota na wybrzeżu kalifornijskiem. **Or.**

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

6

Było dziesięć po ósmej, gdy wreszcie Galt wyłonił się z gmachu i pomaszerował Aleją wielkiemi, niecierpliwemi krokami.

Za nim wyszedł Gans. Dostrzegłszy czarny sedan, przeszedł przez jezdnię. Drzwiczki otworzyły się zapraszająco. Gans usiadł obok Crocka i auto pojechało wolno za Galtem. Ten skręcił w ulicę Czterdziestą Szóstą i zatrzymał się przed ponurą, pięciopiętrową kamienicą pomalowaną na brunatno. Architektonicznie nie różniła się ona niczem od innych z szeregu, ale niewiadomo dlaczego biło od niej czemś odpychającem, jakąś chłodną dumą, czy wrogością.

Galt nacisnął kontakt w ramie ciemnych, głębokich drzwi i nim czarny sedan zdążył je minąć, znikł we wnętrzu. Wszystkie okna w domu były zasłonięte ciężkiemi firankami, a te, w których się świeciło, także roletami.

Sedan przejechał wolno koło wejścia i zatrzymał się w połowie bloku. Gans otworzył drzwiczki.

— Pamiętaj, Gans — rzekł ostrzegawczo Crock — żadnych gwałtów, chyba, że nie będziesz miał innego wyjścia!

Gans skinął głową, wysiadł z samochodu i poszedł drugą stroną ulicy ku domowi, do którego wszedł Galt. Zobaczywszy z daleka zbliżającego się policjanta, zatrzymał się.

— Chwilę, panie posterunkowy — rzekł, zatrzymując go gestem.

Wyjął z kieszeni spodni metalowy znaczek i pokazał go władzy.

— Jestem z głównej komendy policji. Co pan mi może powiedzieć o tym domu?

Wskazał ponurą kamienicę po przeciwległej stronie ulicy.

— To Klub Saragossa — objaśnił policjant. — Co się stało?

— Chciałbym się dowiedzieć o jednym panu, który tutaj mieszka. Co pan wie o tym klubie?

Policjant potrząsnął głową.

— Cicho się sprawują i uważają, żebyśmy nie wglądali w ich sprawy. Jeszcze nigdy nie wzywali policji i wątpię, czy w naszym komisarjacie mogliby co panu o tem powiedzieć. Rzadca domu i jego pomocnik nie lubią gadać. Jeżeli panu uda się którego pociągnąć za język, to winszuję. Mnie się nie udało.

— Ano, sprobuję! — rzekł Gans schodząc na jezdnię.

— Czy pan chce, żebym tu był w pobliżu — zapytał policjant.

— Nie!

Policjant odszedł, a Gans zadzwonił do drzwi domu, do którego wszedł Galt. Ale nim się one otworzyły, upłynęła bardzo długa chwila, z czego Gans wywnioskował, że członkowie musieli dzwonić w umówiony sposób. Otworzył starszy jegomość w surducie, o kamiennej twarzy i przenikliwych oczach.

— Do kogo szanowny pan ma interes? — zapytał pozornie grzecznym tonem.

— Chciałbym pomówić z sekretarzem klubu — odparł Gans.

— Ja nim jestem.

Gans pokazał swój znaczek.

— Chciałbym z panem pomówić w cztery oczy — rzekł.

Jegomość w surducie spojrzał na znaczek i, nic nie mówiąc, zaprowadził gościa przez dyskretnie oświetlone i elegancko umeblowane foyer do jakiegoś prywatnego gabinetu. Gans usiadł na wskazanem krześle.

— Jestem sekretarzem klubu i mieszkam tutaj — rzekł jegomość. — Czego pan sobie życzy?

— Macie tutaj niejakiego Galta — zaczął Gans.

— Więc? — rzucił pytająco sekretarz.

— Niech mi pan powie co to za jeden.

— Przepraszam, z którego pan jest komisarjatu? — zapytał grzecznym tonem sekretarz, wyciągając rękę do telefonu.

— Z głównej komendy — odparł cierpko Gans.

— Przepraszam, a nazwisko?

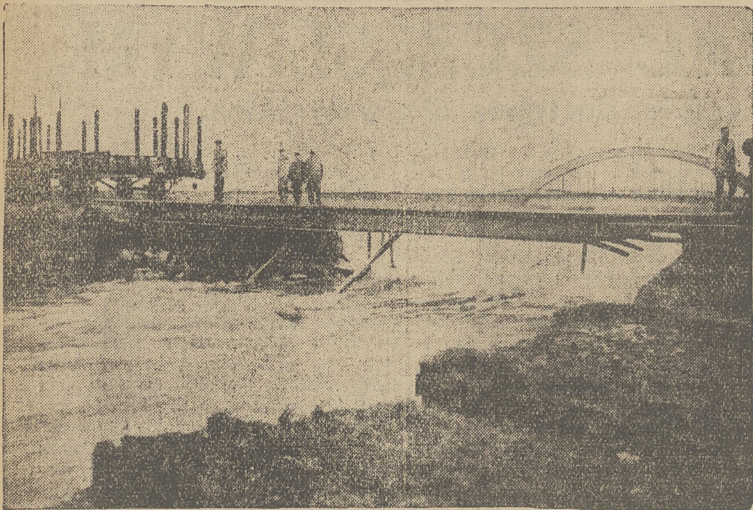
Gans wyprostował się z godnością.

— Co to ma znaczyć pan mi nie wierzy?

— Och, nie! Ja chcę tylko potwierdzenia pańskiej identyczności. Policja może liczyć na nasze poparcie w każdej słusznej sprawie.

Gans podskoczył na krześle.

D. c. n.



ZERWANIE TAMY POD KEHL.

Wskutek odwilży, jaka nastąpiła w niedzielę 3 b.m. i dotąd trwa, wystąpiły w całej Nadrenji rzeki z brzegów i zalały wielkie połacie kraju. Tor kolejowy na linji Appenweiler — Kehl znalazł się wskutek zerwania tamy potoku górskiego Kinzig zupełnie pod wodą. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Prohibicja alkoholu

W FINLANDJI... ZNIESIONA

Prohibicja alkoholu została zniesiona w Finlandji na mocy obecnego plebiscytu. Historja prohibicji w Finlandji sięga r. 1907, kiedy to Sejm krajowy uchwalił ustawę o zakazie sprzedaży alkoholu. W r. 1929 rząd carski zniósł tę ustawę, ponieważ sprzeciwiała się ona interesom monopolu spirytusowego. Ustawa została jednak przywrócona nanowo w r. 1917 i znacznie zaostrzona. Jednocześnie też, tak samo jak w Stanach Zjednoczonych, zaczął kwitnąć szmugiel alkoholu, rozwinęła się cała gałąź swoistego przemysłu tajnej produkcji i sprzedaży. Zwalczanie szmuglu i nielegalnej sprzedaży alkoholu pochłaniało duże sumy, pozatem szerzyła się korupcja, a pijaństwo zataczało coraz szersze kręgi. Wreszcie opozycja przeciw prohibicji tak wzrosła, iż zarządzony ostatnio plebiscyt przyczynił się do zniesienia ustawy.

Z.H 46-31.

Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 8 stycznia 1932 roku udzielił Eljaszowi Skoczylasowi, handlującemu w Będzinie przy ul. Świętojańskiej Nr. 4 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 8 kwietnia 1932 r. 403

Sosnowiec, dn. 12 stycznia 1932 r.

Przewodniczący (podpis nieczytelny).

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.